

HELENA WIECKOWSKA

akademickie kształcenie
bibliotekarzy

ZARYS HISTORYCZNY



Akademickie kształcenie bibliotekarzy

WAŻNIEJSZE BŁĘDY DOSTRZEŻONE W DRUKU

Str.	Miejsce błędu	Jest	Powinno być
58	4 wiersz pod tabelą	na rok 1979	na rok 1979;
59	15 wiersz od dołu	instytucjach	instytutach
62	2 wiersz od dołu	Socjalist	Socialist
63	2 wiersz poz. 30	resortu	raportu
63	6 wiersz poz. 31	BIN	BiIN
64	5 wiersz od góry	Grasel	Graesel
73	3 wiersz poz. 5	Maciejewski	Maciejowski
73	9 wiersz poz. 6	Barkerville	Baskerville

Helena Więckowska

AKADEMIC
KIE
KSZTAŁ
CENIE
BIBLIO
TEKARZY

●
zarys
historyczny

WARSZAWA
1979

Stowarzyszenie
Bibliotekarzy Polskich

Opracowanie redakcyjne: *Alina Giedroyć-Kwiatkowska*

Projekt okładki: *Jerzy Piontek*

Korekta techniczna: *Barbara Gajewska, Ewa Cieplota*

Biuro Zarządu Głównego
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
Konopczyńskiego 5/7 00-953 Warszawa

SPIS RZECZY

	Str.
Słowo wstępne	7
I. Dziedzictwo XIX wieku	10
II. W latach II Rzeczypospolitej	19
III. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pierwsze dwudziestolecie	31
IV. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych	43
V. Stan obecny i perspektywy dalszego rozwoju	53
Przypisy	61
Załącznik 1.	64
Załącznik 2.	69
Załącznik 3.	71

Każda epoka posiada swoją własną naukę o książce, własny do niej stosunek i właściwy sobie, swoisty typ bibliotekarza.

J. Muszkowski: Kształcenie bibliotekarzy, 1945

SŁOWO WSTĘPNE

Dzieje akademickiego kształcenia bibliotekarzy, podobnie jak dzieje każdego procesu społecznego, mogą stanowić przedmiot zainteresowań i badań naukowców różnych specjalności, mających różne cele poznawcze i stosujących różne metody badawcze. Pedagog przeprowadzi analizę porównawczą kolejnych programów dydaktycznych; socjolog będzie badał recepcję, zasięg oddziaływania i skutek społeczny całego procesu. Historyk usiłując przedstawić cały proces w pewnej ciągłości dziejowej tropić będzie czynniki sprawcze i mechanizmy proces ten kształtujące i rozwijające.

Takim właśnie tokiem postępowania kieruje się w niniejszym zarysie, zwracając szczególną uwagę na czynniki, które formowały koncepcję dydaktyczną, programową i organizacyjną akademickiego kształcenia bibliotekarzy w Polsce.

Programy studiów kształtują się — jak wiadomo — powoli i podlegają nieustannej ewolucji. Ich treści tworzą się jednocześnie z rozwojem dyscypliny i potrzebami zawodowymi. Zachodzi przy tym pewnego rodzaju sprzężenie zwrotne, bo tak jak dyscyplina stanowi podstawę dla kształtowania programu studiów, tak i ona sama szlifuje się i konsoliduje dopiero wówczas, gdy wszedłszy do programu dydaktycznego weryfikować może swą spistość i swą użytkowość społeczną.

Ta sama prawidłowość zachodzi również w rozwoju dyscypliny, którą począwszy od schyłku XVIII wieku różnie pojmowano i rozmaicie nazywano: bibliografia, bibliologia, książnictwo, bibliotekarstwo, bibliotekoznawstwo, księgoznawstwo, wre-

szcie bibliotekoznawstwo zintegrowane z nauką o informacji naukowej*.

Dyscyplinę tę, i odpowiadające jej programy dydaktyczne, kształtowali: badacze, uczeni-humaniści, pedagodzy i praktycy zawodowi, działający w określonych warunkach historycznych. Toteż w procesie kształtowania dyscypliny widzieć trzeba obok nich — twórców najistotniejszych czynników sprawczych — również i inne czynniki, jak np. aktualne potrzeby społeczne, tradycja, trendy epoki, nawet przejściowe mody, lecz przede wszystkim bardzo istotne zależności od ustroju państwowego, polityki kulturalnej, społecznej i gospodarczej, od struktury nauki, poziomu oświaty, stanu technologii itp.

Zadaniem historyka będzie przeto ukazanie drogi rozwojowej akademickiego szkolnictwa księgo- i bibliotekoznawstwa w kontekście tych wszystkich uczestniczących w tym procesie czynników, tj. skupienie uwagi na jednostkach twórczych, uwarunkowaniach historycznych, stanie nauki i zawodu, ewentualnie i innych konkretnych okolicznościach, które towarzyszyły procesowi rozwojowemu uniwersyteckiego kształcenia bibliotekarzy w Polsce na przestrzeni ostatnich 150 lat.

Systematyczne kształcenie bibliotekarzy na wyższych uczelniach w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, tj. studia regularne, obejmujące szeroki program określonej dyscypliny naukowej, wyraźnie ukierunkowane, kształcące teoretyków, naukowców, dydaktyków i praktyków zawodowych, poczęły się u nas rozwijać właściwie dopiero od 1945 r. Do dnia dzisiejszego przechodziły one najrozmaitsze etapy rozwoju. Przybierały różne nazwy i kształty organizacyjne; programy studiów nasycaly się coraz to nową treścią zgodnie z rozwijającą się nauką i zmianami, jakie zachodziły w bibliotekarstwie. Pod naciskiem przeobrażeń społecznych, politycznych i gospodarczych kraju, częściowo też za przykładami zagranicznymi zmieniały się koncepcje i metody dydaktyczne.

Ta trzydziestoparoletnia historia nabrzmiała więc różnymi problemami dawnymi, które nawarstwiały się, i nowymi, które niosło z sobą wartkie tempo życia społecznego, umysłowego i kulturalnego powojennej Polski.

Dzisiejsze katedry, instytuty, zakłady bibliotekoznawstwa i informacji naukowej ulokowane na uniwersytetach i w wyż-

* Do dziś jeszcze nazewnictwo dyscypliny nie jest ani ustalone, ani ogólnie przyjęte. W literaturze fachowej i w języku potocznym spotyka się różne terminy używane zamiennie. Dla uniknięcia tych nieporozumień terminologicznych wyjaśniam, że terminów „księgoznawstwo” (bibliologia, nauka o książce), „bibliotekoznawstwo” (nauka o bibliotece) i „bibliotekarstwo” (zawód, czynności bibliotekarskie) nie używam zamiennie. Cytując tytuły lub oficjalne nazwy np. instytutów, katedr — pozostawiam nazwę oryginalną.

szych szkołach pedagogicznych, prowadzące studia dzienne, zaoczne, podyplomowe, międzywydziałowe, doktoranckie, są więc właściwie bardzo świeżej daty, lecz żywą tradycją sięgają odległych czasów naszego Oświecenia, kiedy to w myśl dyrektyw Komisji Edukacji Narodowej, wychowującej nowoczesne społeczeństwo polskie, pojawiły się na uniwersytetach jedne z pierwszych w Europie kursy, wykłady i katedry „bibliografii”. Dalszy dziewiętnastowieczny rozwój szkolnictwa — tragicznym losem narodu kilkakrotnie hamowany i przerywany, lecz nieustannie wspomagany postępem badań naukowych i krzepnięciem zawodu bibliotekarskiego — pozwolił wybitnym jednostkom, w które obfitowały czasy II Rzeczypospolitej, nie tylko ukształtować dyscyplinę, lecz również wzbogacić ją nowymi treściami i ostatecznie skonsolidować zawód. Ten niebagatelny spadek przekazany następnemu pokoleniu bibliotekarzy umożliwił w Polsce Ludowej wprowadzenie księgoznawstwa i bibliotekoznawstwa na katedry uniwersyteckie jako podstawowe dyscypliny dla dalszego rozwoju badań naukowych i doskonalenia praktyki bibliotecznej.

Warto sobie uprzytomnić tę ciągłość historyczną, a najmłodszej generacji bibliotekarzy ukazać okoliczności, w jakich działało i borykało się z różnymi trudnościami parę pokoleń bibliotekarzy polskich kształtujących dyscyplinę i zawód na miarę swych czasów.

Takie spojrzenie wstecz i poznanie mechanizmów działających w przeszłości pozwoli lepiej zrozumieć procesy i zjawiska zachodzące współcześnie w naszej nauce i w naszym zawodzie, ułatwi budowanie nowego kształtu bibliotekoznawstwa u progu następnego stulecia. Albowiem „każda epoka posiada swoją własną naukę o książce... i właściwy sobie typ bibliotekarza”.

Dawnym pokoleniom twórców w głębokim hołdzie, a najmłodszym w nadziei, że kontynuować będą ich dzieło — tę historyczną opowieść dedykuje.

I. DZIEDZICTWO XIX WIEKU

Idea szkolnictwa bibliotekarskiego na wyższym, akademickim poziomie sięga u nas czasów Komisji Edukacji Narodowej. Jej dzieła i postanowienia okazały się znacznie trwalsze od jej krótkiego życia, bo zakorzeniły się głęboko w świadomości społecznej i odegrały doniosłą rolę w porozbiorowych dziejach narodu, zwłaszcza w tych okresach naszego bytu, kiedy oświata stawała się najskuteczniejszym orężem w walce o zachowanie narodowości.

W wielkim, dalekowzrocznym dziele reformy szkolnictwa, które miało wychować pokolenie oświeconych, nowoczesnych Polaków, niepoślednie miejsce znalazło bibliotekarstwo wprężnięte w ogólny system oświaty narodowej, bo, jak głosiły *Przepisy KEN dla szkół głównych i innych w krajach Rzeczypospolitej* z 1791 r. — „...cokolwiek się dotąd mówiło o naukach, wszystkiego tego składem są księgi”. Stworzone wówczas instytucje, a także inspiracje KEN torowały drogę dalszemu rozwojowi bibliotekarstwa polskiego przez cały wiek XIX, a niektóre jej zamysły jeszcze dziś nie straciły swej aktualności.

Plany reform oświatowych KEN objęły również sprawę kształcenia kadry bibliotecznej, tak bardzo wówczas potrzebnej wobec szybko mnożących się i rozwijających bibliotek włączanych do ogólnego systemu oświatowego poddanego centralnej władzy państwowej. „Komisja Edukacji mieć będzie odtąd władzę supremae et ultimae instantiae do sądzenia spraw... o całość bibliotek i ksiąg...” — czytamy w Ustawie KEN z 1793 r. A wśród pilnych dezyderatów wysuwała się sprawa edukacji bibliotekarzy ^[1].

Wskutek tragicznych wypadków politycznych, kolejnych rozbiorów, zawieszenia KEN w 1794 r. i wywiezienia do Petersburga w 1795 r. zbiorów „Biblioteki Rzeczypospolitej braci Załuskich zwanej” nie udało się Komisji Edukacji Narodowej w pełni zrealizować wszystkich zamierzeń. Lecz było to tylko zahamowanie rozwoju, bo koncepcje te odżyły wkrótce w działalności jej następczyni — Izby Edukacyjnej potem Dyrekcji Edukacji Księstwa Warszawskiego i Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Królestwie Kongresowym. Oba te oświatowe organy rządowe obsadzone do 1821 r. przez byłych działaczy KEN i kierowane przez członka Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych Stanisława Kostkę Potockiego, mecenasa sztuki, kolekcjonera, bibliofila i liberalnego działacza politycznego, kontynuowały politykę oświatową KEN i realizowały jej wytyczne w sprawach bibliotecznych.

Okres polskiego Oświecenia sprzyjał ożywieniu ruchu bibliotecznego. Rozbudowywały się istniejące biblioteki i powstawały nowe, zbierała książki magnateria, szlachta i inteligencja miejska. Gromadzono i przemieszczano masy cennych książek z sekularyzowanych klasztorów. Zamknięte dotąd biblioteki prywatne, rodowe, były coraz częściej udostępniane uczonym. Po wywiezieniu zbiorów Załuskich podejmowano w kraju różne inicjatywy tworzenia choćby surogatu biblioteki narodowej.

Całe to „ożywienie rzeczy bibliotecznych” (wyrażenie Lelewela) w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego podnosiło znaczenie bibliotekarstwa jako służby dla narodu, wzmagало zapotrzebowanie na racjonalną gospodarkę biblioteczną i na odpowiednio przygotowaną i wykształconą kadre pracowniczą.

Od 1811 r. przy poparciu ówczesnych władz oświatowych pojawiają się na wyższych uczelniach polskich jako jedno ze wcześniejszych w Europie katedry bibliografii. Wcześniejszą i najdawniejszą tego rodzaju placówką dydaktyczną był Kurs w Wiedeńskim Teresianum, prowadzony w osiemdziesiątych latach XVIII wieku przez znakomitego ówczesnego bibliotekoznawcę Michała Denisa, którego koncepcje naukowe i dydaktyczne w tej dziedzinie miały duży wpływ na kształtowanie dyscypliny i na naszą literaturę księgoznawczą. Wprawdzie we Francji także wcześniej niż u nas, bo w 1798 r. wyszedł dekret ministerialny zalecający prowadzenie w szkołach centralnych wykładu „bibliotekarstwa”, lecz nie udało się go zrealizować z powodu braku odpowiednich specjalistów.

W myśl dyrektyw KEN wykłady bibliografii na uniwersytetach polskich miały być prowadzone przez kierowników bibliotek uczelnianych, „bo bibliografii nikt lepiej i skuteczniej da-

wać nie może nad bibliotekarza” jak stwierdzała w 1814 r. Rada Wydziału Filologicznego zreformowanego przez Kołłątaja Uniwersytetu Jagiellońskiego. Podobnie w programie Wydziału Nauk i Sztuk Pięknych Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, powstałego w 1818 r. przy poparciu ministra Potockiego, figurowały od początku studia bibliotekoznawstwa pod nazwą „Bibliografia wraz z dozorem biblioteki”.

Pierwszym akademickim wykładowcą bibliografii z tytułem profesora był na Uniwersytecie Krakowskim w latach 1811—1834 Dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej Jerzy Samuel Bandtkie. Na Uniwersytecie Warszawskim Katedrę Bibliografii zajmował w latach 1818—1821 „podbibliotekarz” (wicedyrektor) Biblioteki Joachim Lelewel, a po jego przeniesieniu się do Wilna Katedrę Historii Uniwersytetu Wileńskiego — Katedrę Bibliografii powierzono w 1822 Adamowi Chłędowskiemu (który zresztą wykładów nie podjął). W Liceum Krzemienieckim podobną Katedrę miał w latach 1818—1831 profesor Paweł Jarowski, a na Uniwersytecie Wileńskim wykłady bibliografii prowadził w latach 1829—1831 Aleksander Bohatkiewicz, autor ogłoszonego w 1829 r. wykładu inauguracyjnego pt. *Rzecz o bibliografii powszechnej*.

Pewną stabilność i dotychczasową organizację zachowały jedynie przez ponad 40 lat studia bibliotekoznawcze na Uniwersytecie Jagiellońskim (po śmierci Bandtkiego w 1835 r. objął je jego uczeń Józef Muczkowski). W zaborze rosyjskim nastąpiła długa przerwa spowodowana najpierw zmianą kursu politycznego, objęciem Ministerstwa Oświaty po dymisji Potockiego w 1821 r. przez czynniki reakcyjne, a następnie po powstaniu listopadowym zamknięciem Uniwersytetu. Dopiero po trzydziestu latach, w związku z działalnością Wielopolskiego i przywróceniem w 1861 r. samorządu szkolnego w Królestwie Polskim zdołano powołać do życia na parę lat spadkobierczynię Uniwersytetu — Szkołę Główną Warszawską (1862 r.), która na Wydziale Filologiczno-Historycznym utworzyła Katedrę Bibliografii. Powierzono ją, wraz z dyrekturą Biblioteki, Karolowi Estreicherowi.

Po uporaniu się ze sprawami bibliotecznymi Estreicher rozpoczął wykłady dopiero w marcu 1865 r. i prowadził je do czerwca 1868 r., tj. do czasu przeniesienia się do Krakowa na stanowisko dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej. Po odejściu Estreichera zniesiono w Szkole Głównej Katedrę Bibliografii, zmieniono całą strukturę organizacyjną Szkoły, poddano ją systematycznej rusyfikacji i wstecznej polityce. Rosyjskie władze oświatowe od samego początku patrzyły nieżyczliwym okiem na Katedrę Bibliografii, a zwłaszcza na jej kierownika, który

przygotowywał swe wiekopomne dzieło *Bibliografię polską*, świadectwo żywotności i bogactwa kultury narodowej. Już w 1863 r. noszono się z zamiarem zniesienia Katedry i tylko energiczny wówczas protest Estreichera i jego ostry memoriał w obronie Katedry uratowały na parę lat jej byt.

Te pierwsze w Polsce wykłady, kursy, katedry bibliografii nie miały ani ustalonej struktury w obrębie uczelni, ani ustalonych programów studiów. Treści wykładów i sposoby ich prowadzenia zależały wyłącznie od samych wykładowców, ich poglądów na istotę bibliografii jako dyscypliny naukowej, ich indywidualnych zainteresowań i ich prac badawczych, które bujnie krzewiły się w ówczesnej intelektualnej atmosferze szczególnego zainteresowania książką, jako dokumentem kultury narodowej. Spośród kilkunastu wykładowców bibliografii, zdaje się, że jedynie Bandtkie i Estreicher przygotowywali programy zaplanowanych kursów i przedstawiali je na piśmie władzom uniwersyteckim, co zresztą nie obowiązywało ich do trzymania się programów w praktyce dydaktycznej. Toteż tylko z tym zastrzeżeniem da się dziś odtworzyć treści ich wykładów na podstawie materiałów archiwalnych Uniwersytetu Jagiellońskiego i Warszawskiej Szkoły Głównej, uzupełnionych fragmentarycznymi notatkami uczniów, lub przekazami pamiętnikarskimi i epistolarnymi, jak to w ostatnich latach uczynili Karol Lewicki w stosunku do katedry Bandtkiego i Maria Biernacka w stosunku do Estreichera [2].

Bandtkie skupiał się głównie na historycznych problemach księgoznawczych, tj. omawiał produkcję drukarską, zbieractwo książek i ich opis bibliograficzny. Katedra jego była „encyklopedycznym studium nauk pomocniczych historii”. Lelewel w swym 30-godzinny Kursie Bibliografii na Uniwersytecie Warszawskim wyraźnie po raz pierwszy odróżniając bibliografię od bibliotekoznawstwa, zajmował się przede wszystkim „księżnictwem”, tj. całą problematyką funkcjonowania biblioteki jako instytucji gromadzącej, porządkującej, a przede wszystkim udostępniającej nie tylko same książki, lecz również informacje o nich. Wykłady jego można by więc uznać za pierwsze studia bibliotekoznawstwa w dzisiejszym tego słowa znaczeniu.

Głównym tematem wykładów Estreichera była bibliografia pojmowana bardzo szeroko. Obejmowała bowiem „księgoznawstwo czyli bibliografię ogólną” z uwzględnieniem praktycznej umiejętności bibliografii, tj. sporządzania spisu bibliograficznego. W programie jego wykładów figurują: historia pisma, rękopisoznawstwo, dzieje drukarstwa i bibliografia ogólna. Był to więc program studiów księgoznawczych, uzupełnionych zagad-

nieniami metodologicznymi i terminologicznymi, które Estreicher omówił w wykładzie inauguracyjnym, opublikowanym w Warszawie w 1865 r. W pół wieku później znakomity księgoznawca Jan Muszkowski bardzo wysoko ocenił wartość tego wykładu podkreślając nagromadzenie ogromnego materiału i umiejętnę jego usystematyzowanie, co pozwoliło, mimo pewnej „gmatwaniny terminologicznej”, ustalić zakres i zadania nowej nauki księgoznawstwa.

Wykłady bibliografii spotykały się z bardzo różnym odbiorem i zainteresowaniem słuchaczy. Jak wiemy, wykłady historii Lelewela na Uniwersytecie Wileńskim cieszyły się niestabnym powodzeniem wśród młodzieży akademickiej, natomiast na jego wykłady bibliografii w Uniwersytecie Warszawskim, które były na Wydziale Nauk i Sztuk Pięknych obowiązkowe, przychodziło zaledwie kilku uczniów, na co uskarżał się Lelewel w listach do rodziny. Natomiast Bandtkie miał w Krakowie bardzo silne poparcie władz uczelnianych i sporo wiernych słuchaczy, z których wielu odznaczyło się w pracy naukowej i zawodowej. Jeden ze słuchaczy Bandtkiego, Józef Muczkowski, został po śmierci profesora jego następcą jako dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej i wykładowcą bibliografii na katedrze uniwersyteckiej. W Szkole Głównej Warszawskiej bibliografia nie miała silnej pozycji na uczelni, nadrzędne władze oświatowe zaledwie ją tolerowały, a wykłady Estreichera obejmowały tak rozległe dziedziny, że prawdopodobnie były zbyt trudne dla jego słuchaczy.

Wykłady Estreichera zakończyły okres działalności XIX-wiecznych uniwersyteckich studiów bibliografii przeznaczonych przeważnie dla studentów filologii i traktujących, z małymi wyjątkami, bibliografię jako naukę pomocniczą historii literatury. Ogromne ich znaczenie polega nie tyle na przygotowaniu kadry bibliotekarskiej, ile na tym, że kontynuując światłe idee Komisji Edukacji Narodowej wprowadziły definitywnie „bibliografię” (różnie pojmowaną) do planu nauk uniwersyteckich. Pomimo że traktowały ją jako naukę pomocniczą historii literatury, przyczyniły się do dalszego rozwoju i do pewnej krystalizacji nowej dyscypliny akademickiej.

Dla celów dydaktycznych, dla praktycznego przysposobienia kadry bibliotekarskiej większe znaczenie mogły mieć pojawiające się wówczas w całej Europie pierwsze podręczniki bibliotekarskie o wyraźnym przeznaczeniu i ograniczone do konkretnych wiadomości potrzebnych do wykonywania prac zawodowych.

Wśród polskich podręczników szczególne miejsce zajmuje obszerna rozprawa Lelewela pt. *Bibliotekarstwo czyli książnic-*

two zamieszczona w II tomie jego dzieła *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, 1826 r. Jest to rozwinięty i uporządkowany tekst dwuletniego kursu bibliografii, który Lelewel prowadził na Uniwersytecie Warszawskim. Autor — młody wówczas uczony, historyk — znał dobrze wszystkie najbogatsze biblioteki krajowe, z codzienną pracą biblioteczną był gruntownie obeznany jako „podbibliotekarz” (tj. zastępca dyrektora) Publicznej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (1818—1822). Nie ominął w swym podręczniku żadnego najdrobniejszego nawet wycinka ówczesnych czynności organizacyjnych, porządkowych i technicznych. Omówił szczegółowo kolejne prace od gromadzenia, poprzez opracowanie i udostępnianie zbiorów, aż do służby informacyjnej; poruszył sprawę racjonalnej organizacji pracy, administracji bibliotecznej, sprawy lokalu i ekipunku, zwrócił nawet uwagę na specyfikę służby bibliotecznej, predyspozycje psychiczne i postawę społeczno-prawną zawodowego bibliotekarza. W Lelewelowskim podręczniku dostrzec się dadzą pewne wpływy ówczesnych teoretyków niemieckich i francuskich (Denis, Schrettinger, Peignot), lecz całość nasycona jest własnymi doświadczeniami i przemyśleniami autora, który bibliotekarzowi stawiał znacznie wyższe niż tamci wymagania naukowe i społeczne [3].

Dwa następne XIX-wieczne polskie podręczniki bibliotekarskie nie obejmowały już tak szerokiej problematyki. Podręcznik Stanisława Dunin-Borkowskiego *O obowiązkach bibliotekarza* (Lwów 1829) stanowi właściwie szczegółową instrukcję pracy dla tworzącej się wówczas Biblioteki Ossolińskich. W 1862 r. ukazał się trzeci z kolei podręcznik Włodzimierza Górskiego *Krótki rys zasad bibliotekoznawstwa*, po raz pierwszy wprowadzający termin bibliotekoznawstwo, pojmowane zresztą przez autora raczej w dzisiejszym znaczeniu bibliotekarstwa. Ujmował on problemy organizacji i metod pracy bibliotecznej opierając się głównie na zagranicznej literaturze bibliotekarskiej.

Literatura podręcznikowa porządkowała i systematyzowała czynności i obowiązki bibliotekarza, przyczyniała się przeto w pewnym stopniu do kształtowania zawodu bibliotekarskiego. Dla rozwoju nauki natomiast ogromne znaczenie miała dziewiętnastowieczna literatura księgoznawcza, owoc szeroko zakrojonych badań znamienitych uczonych-historyków nad książką, biblioteką, bibliografią i literaturą ojczyzną. Z początku, jak to wyżej wspomniano, utożsamiano bibliografię z historią literatury. Ale zaraz po ukazaniu się w 1814 r. *Historii literatury polskiej* Feliksa Bentkowskiego podniosły się głosy wskazujące na odrębność obu tych dyscyplin. Zwrócił uwagę na tę różnicę

przede wszystkim wybitny językoznawca Jan Śniadecki, wytykając Bentkowskiemu, że błędnie nazwał swe dzieło „historią literatury”, skoro nie jest to „historia” lecz „bibliografia” literatury polskiej. Był to pierwszy krok prowadzący do pewnego usamodzielnienia się bibliografii i uznania jej za naukę pomocniczą historii literatury. W takim właśnie charakterze wprowadzono bibliografię na wydziałach filologicznych ówczesnych uniwersytetów polskich.

W dwudziestych latach XIX wieku poczęły się ukazywać poważne księgoznawcze dzieła naukowe wybitnych uczonych, wykładowców uniwersyteckich. Jerzy Samuel Bandtkie opracował, w oparciu o materiały archiwalne oficyn drukarskich, trzytomową *Historię drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim*, a archiwalia Akademii Krakowskiej posłużyły mu za podstawę *Dziejów Biblioteki Jagiellońskiej*. Nawiązując do dzieła Bandtkiego Lelewel uzupełnił, poszerzył i pogłębił badania nad drukarstwem polskim stosując inną niż Bandtkie metodę, tzw. typograficzną, opartą na szczegółowej analizie charakterystycznych cech pisma drukarskiego książek pochodzących z różnych oficyn. Prace obu historyków drukarstwa polskiego wysoko ocenił po 40 latach Karol Estreicher mówiąc, że „...dzieło [Lelewela *Bibliograficznych ksiąg dwoje*] nieoszacowane, rzucające światło na historię literatury naszej w XVI wieku. Bandtkie ma zasługę, iż pierwszy utorował drogę, ale Lelewel, iż szersze nadał przedmiotowi rozmiary. Podał ogólne zasady bibliograficzne rozpoznania książek i tablicami wykazał cechy charakterystyczne różnych oficyn drukarskich. W tym chybił tylko, że zamiast opracować systematycznie drukarstwo polskie, rozszerza lub poprawia Bandtkiego, a że ostatni w nieładzie przedmiot ułożył, przeto i praca Lelewela razi nieładem” [4]. Dodać tu wypada, że systematyczne opracowanie drukarstwa staropolskiego podjęło dopiero późniejsze pokolenie badaczy, którzy w dwudziestych i trzydziestych latach naszego wieku udoskonalili i unowocześnili obie metody badawcze zapoczątkowane przez Bandtkiego i Lelewela, doprowadzając badania nad staropolskim drukarstwem do rozkwitu.

Natomiast Estreicher budując najprzód w Bibliotece Szkoły Głównej, potem w Jagiellonce warsztat dla swego wiekopomnego dzieła doskonalił metodę bibliografii i rozwijał jej teorię.

Wszystkie wymienione tu przykładowo inicjatywy naukowe znamienitych uczonych polskich XIX wieku, jednocześnie czynnych bibliotekarzy, przyczyniały się do rozwoju i precyzowania nowej nauki. I chociaż związki nauki z bibliotekarstwem były jeszcze bardzo słabe, to jednak wraz z jej rozwojem podnosiło się także znaczenie służby bibliotecznej, bibliotekarstwa zawodowego.

Właściwie dopiero na przełomie XIX i XX wieku począł się na całym świecie wyodrębniać zawód bibliotekarski jako czynnik coraz intensywniejszego rozwoju bibliotek tak naukowych, jak i powszechnych. W konsekwencji tego procesu nabrzmiewał problem odpowiedniego kształcenia zawodowego. Zarysowały się przy tym od samego początku dwa różne stanowiska, dwie różne koncepcje kształcenia bibliotekarzy, które na długo stały się modelami akademickich studiów bibliotekarskich w Europie i Ameryce.

W 1886 r. Karl Dziatzko, wybitny filolog klasyczny, założył na Uniwersytecie w Getyndze pierwszą w dziejach katedrę bibliotekoznawstwa. Niemal równocześnie, w 1887 r., powstała na drugim kontynencie Szkoła Bibliotekarska (Library School) Melvila Deweya na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku.

Obie te szkoły różniły się w swych programach i założeniach. Bazą studiów Dziatzki były teoretyczne i historyczne zagadnienia księgoznawcze, zmierzające do wykształcenia bibliotekarza-naukowca, strażnika zbiorów i archiwariusza. Natomiast Dewey, organizator-praktyk i pedagog, a ponadto działacz społeczny, oparł swój program na rozwiązaniach praktycznych i zmierzał do wykształcenia przede wszystkim sprawnego technicznie bibliotekarza-oświatowca. Szkoły te odegrały poważną rolę w dalszym rozwoju zawodu bibliotekarskiego, doprowadzając do wyraźnego podziału na bibliotekarstwo naukowe i oświatowe zarówno w praktyce zawodowej, jak w kierunku badań naukowych, i co za tym idzie w systemach kształcenia pracowników zawodowych.

Sytuacja ta odbiła się również w polskim bibliotekarstwie końca XIX i początków XX wieku. Rozdwojenie bibliotekarstwa na naukowe i oświatowe ujawniło się bardzo wyraźnie w praktyce zawodowej. Pracownicy bibliotek naukowych (uniwersyteckie, fundacyjne, prywatne) rekrutowali się prawie wyłącznie spośród profesorów uniwersyteckich, pisarzy, literatów, uczonych różnych specjalności, a nowo wstępujący adepci terminowali u boku mistrza. Natomiast coraz liczniej powstające już od lat osiemdziesiątych biblioteki powszechne, zwane wówczas oświatowymi, porozrzucane po kraju, często z dala od centrów intelektualnych, borykały się z trudnościami kadrowymi. Obsługiwali je ludzie dobrej woli, nauczyciele ludowi i społecznicy-entuzjaści nie mający przygotowania zawodowego. Trud ich szkolenia podjęły, pół jawnie pół tajnie, placówki społeczne i oświatowe. W zaborze pruskim Towarzystwo Oświaty Ludowej, potem Towarzystwo Czytelń Ludowych, w Galicji Towarzystwo Szkoły Ludowej wspierane w tej akcji przez uniwersytety Krakowski i Lwowski oraz najpoważniejsze, postępowe

i nowatorskie Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza w Krakowie. W Warszawie działało w tym kierunku Towarzystwo Dobroczynności ze Stanisławem Michalskim i Stefaną Sempołowską na czele. Organizowano kursy szkoleniowe, które uczyły nie tylko techniki pracy bibliotekarskiej, lecz zmierzały również, pomimo znacznych różnic orientacji politycznych, postaw społecznych i ideologicznych — do wychowania bibliotekarza oświatowca, społecznika i patrioty. Taki typ pracownika bibliotecznego odpowiadał bowiem potrzebom bibliotek, które pełniły w czasach niewoli ważną funkcję społeczną, współuczestnicząc w kształtowaniu samowiedzy i integracji narodowej.

Okoliczności te zaciążyły na dalszym rozwoju szkolenia bibliotekarzy i sprawiły, że model kształcenia pracownika oświatowca i społecznika dla bibliotek publicznych zakorzenił się u nas dość głęboko i przez blisko pół wieku był właściwie jedynym wzorem szkolnictwa zawodowego na średnim, półwyższym, a później nawet akademickim poziomie.

II. W LATACH II RZECZYPOSPOLITEJ

Wprowadzenie do programów uniwersyteckich bibliografii jako nauki pomocniczej historii literatury, zapoczątkowanie metodycznych badań księgoznawczych, próby modelowania programu kształcenia bibliotekarzy dla bibliotek oświatowych — oto spadek po XIX wieku, jaki otrzymało bibliotekarstwo odrodzonej w 1918 r. Rzeczypospolitej Polskiej.

Podobnie jak w innych dziedzinach życia umysłowego lata 1918—1939 były okresem bujnego rozkwitu bibliotekarstwa polskiego, obfitującym w wybitne indywidualności twórcze i talenty naukowe, a także w doniosłe wydarzenia, które prowadziły do unowocześnienia i rozwinięcia bibliotek jako warsztatów pracy naukowej i społeczno-oświatowej.

Sprawy bibliotek weszły, podobnie jak za czasów Komisji Edukacji Narodowej, w zakres działalności władz państwowych. Już dekret Rady Regencyjnej z 3 stycznia 1918 r. powierzał je ministrowi oświaty, który powołał specjalny organ — Referat Bibliotek w Wydziale Nauki i Oświaty Powszechnej. Usilne starania naczelnika referatu, Stefana Dembego, doprowadziły do stworzenia Biblioteki Narodowej, do której już od początku niepodległości napływały liczne zbiory, dary krajowe i zasoby polskie przechowywane za granicą. Modernizowały się szybko i polonizowały biblioteki uniwersyteckie, podległe dotąd polityce trzech obcych zaborców, rozwijało się bibliotekarstwo powszechne, zwłaszcza wielkomiejskie, opracowano projekt ustawy bibliotecznej i walczono o jej wprowadzenie w życie. Ujednolicone zostały, w skali ogólnokrajowej, zasady katalogowania druków i rękopisów, zapoczątkowano ogólnopolską bibliografię bieżącą, wydawaną przez Bibliotekę Narodową w formie „Urzędo-

wego Wykazu Druków”, podjęto pracę nad polską bibliografią retrospektywną jako kontynuacją dzieła Estreichera. Uformował się i okrzepł zawód bibliotekarski. Już w 1917 r. powstała organizacja zawodowa — Związek Bibliotekarzy Polskich, który nawiązał koleżeńskie stosunki z bibliotekarstwem zagranicznym i rozwinął żywą działalność na terenie międzynarodowym.

Wszystko to wzmagало zapotrzebowanie na pracowników zawodowych, którzy byliby zdolni do podjęcia poważnych zadań stojących przed bibliotekami nowoczesnego państwa.

Powstały przeto warunki dla kształtowania i rozwoju szkolnictwa bibliotekarskiego. Jednym z głównych czynników napędowych w procesie kształcenia bibliotekarzy stała się walka o ustawę biblioteczną. Wiązał się z nią bowiem problem specyfiki zawodu bibliotekarskiego, problem określenia kwalifikacji bibliotekarza potrzebnych do wykonywania zawodu, określenia jego praw i miejsca w społeczeństwie wśród innych zawodów. Toteż sprawa kształcenia bibliotekarzy nie schodziła z repertuaru zjazdów, konferencji, ze szpałt prasy zawodowej; wypowiadali się w tej sprawie zarówno teoretycy jak i organizatorzy-praktycy biblioteczni. Pojawiały się różne inicjatywy i różne koncepcje szkoleniowe. Rozpoczął się trwający przez całe dwudziestolecie okres intensywnego rozwoju bibliotekarskiego szkolnictwa kursorycznego.

W całym kraju — w metropoliach, dużych, małych i najmniejszych miastach prowincjonalnych organizowano przy bibliotekach lub innych placówkach oświatowych kursy bibliotekarskie na bardzo zróżnicowanym poziomie, o różnej ciągłości (od parogodzinnych do kilkutygodniowych) przeznaczone dla pracowników zatrudnionych w bibliotekach powszechnych i naukowych. Z początku ich organizatorami były w dalszym ciągu społeczne organizacje oświatowe. Dużą aktywność wykazywały Towarzystwa Szkoły Ludowej i Czytelń Ludowych, Macierz Szkolna i Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych. Patronował tej akcji Związek Bibliotekarzy Polskich (utworzony w 1917 r.) i jego specjalna agenda Poradnia Biblioteczna. Aby podnieść poziom nauczania i rozszerzyć zasięg oddziaływania zapraszano na kierowników kursów i prelegentów uczonych i wybitnych praktyków bibliotecznych znanych już w kraju ze swych wystąpień i publikacji. Szkolenie kursoryczne znajdowało też poparcie władz państwowych, otrzymywało często subsydia od Ministerstwa WRiOP i jego Wydziału Oświaty Pozaszkolnej.

Kursy bibliotekarskie miały na celu nie tyle kształcenie bibliotekarzy, ile praktyczne przyuczanie pracowników bibliotek do wykonywania zawodu. W programach swych kładły więc szczególnie nacisk na technikę pracy bibliotecznej, na rzemiosło

zawodowe. Jednakże dążąc do ukształtowania sylwetki bibliotekarza zawodowego nie tylko sprawnego w swych codziennych czynnościach, lecz również wykształconego i przysposobionego do pracy oświatowej, kulturalnej i społecznej, coraz częściej nasycono programy tematami szerszymi, pogłębiającymi wiedzę potrzebną bibliotekarzowi, jak pedagogika biblioteczna, problemy czytelnictwa, zagadnienia organizacyjne sieci bibliotecznej itp. Na wykładowców, jak wspomniałam, zapraszano doświadczonych bibliotekarzy naukowych i wybitnych księgoznawców. Tak np. na jednym z pierwszych kursów prowadzonych w Krakowie przez TSL w 1920 r. naukę o książce i bibliotece wykladał Aleksander Birkenmajer, ówczesny kustosz Biblioteki Jagiellońskiej. Dwutygodniowy Kurs Bibliotekarski Wileńskiego Koła ZBP w 1927 r. miał wśród wykładowców takich wybitnych specjalistów jak: Stefan Rygiel i Adam Łysakowski. W 1931 r. Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy zorganizowała Kurs Niedzielny dla bibliotekarzy bibliotek warszawskich (publicznych, naukowych i specjalnych). Celem kursów było zaspokajanie potrzeb bibliotek naukowych, a wykłady tak znakomitych prelegentów jak Jan Muszkowski, Wanda Dąbrowska i in. drukowane były w Biuletynie Biblioteki Publicznej w celu ich szerszego udostępnienia. Również dla ogółu pracujących bibliotekarzy przeznaczony był Pierwszy Polski Kurs Korespondencyjny Bibliotekarstwa zorganizowany w 1937/38 r. przez Instytut Oświaty Pracowniczej i kierowany przez J. Muszkowskiego. Na bardzo wysokim poziomie zorganizował Adam Łysakowski w Werkach pod Wilnem Wakacyjny Kurs Bibliotekarski w 1938 r., który uświetnili najwybitniejsi prelegenci — specjaliści naukowcy i pedagodzy [5].

Całe to kursoryczne szkolnictwo bibliotekarskie, które tu tylko w minimalnej części, dla przykładu, wymieniałam spośród ok. 130 kursów, jakie się w okresie II Rzeczypospolitej odbywały, nie mogło już w tym czasie wystarczać. Dla dalszego rozwoju kształcenia bibliotekarzy miało jednak duże znaczenie. Przez swój szeroki rezonans kursy popularyzowały opinię powszechną już wówczas w środowisku bibliotekarzy, że praca w bibliotece wymaga odpowiedniego wykształcenia zawodowego podbudowanego wykształceniem ogólnym [6]. Podnosiły w społeczeństwie zainteresowanie sprawami bibliotecznymi, osłabiały separatyzm między bibliotekarstwem naukowym i powszechnym, przyczyniały się do konsolidowania zawodu bibliotekarskiego, torowały drogę do dalszego, bardziej systematycznego kształcenia bibliotekarzy.

Nie mogły wszakże zastąpić szkolnictwa instytucjonalnego, które dawałoby formalne kwalifikacje zawodowe uprawniające do zajmowania odpowiednich stanowisk w bibliotece. Toteż

równolegle do kursorycznego szkolenia pojawiają się próby zorganizowania kształcenia instytucjonalnego, i to przede wszystkim na wyższym, akademickim poziomie.

Studia na poziomie półwyższym, pomaturalnym prowadziły pod koniec lat dwudziestych dwie placówki: Dwuletnia Szkoła Pracownic Społecznych na wyodrębnionym Wydziale Bibliotekarskim przy Polskiej Macierzy Szkolnej i Jednoroczna Koedukacyjna Szkoła Bibliotekarska przy Bibliotece Publicznej. m.st. Warszawy. Program, zwłaszcza tej ostatniej Szkoły prowadzonej z entuzjazmem przez dyrektora tejże Biblioteki Faustyna Czerwijowskiego, nastawiony był przede wszystkim na wykształcenie rzetelnego pracownika bibliotecznego i nauczanie go rzemiosła zawodowego. Wykłady i ćwiczenia dotyczyły prawie wyłącznie praktyki bibliotecznej.

W tym szeroko zakrojonym szkoleniu bibliotekarzy najtrudniejszym do realizacji okazał się problem kształcenia bibliotekarzy na poziomie akademickim. Pierwsze próby takiego kształcenia pojawiły się bardzo wcześnie, jeszcze w czasach okupacji niemieckiej. Założone w 1916 r. Warszawskie Towarzystwo Kursów Naukowych, które miało być surogatem uniwersytetu, uruchomiło w roku akademickim 1916/17 dwie katedry — Katedrę Księgoznawstwa Ogólnego i Katedrę Bibliotekarstwa i Bibliografii. Kierownikami katedr zostali Mieczysław Rulikowski i Jan Muszkowski, którzy zasiedli jako wykładowcy obok najświetniejszych ówczesnych pedagogów i humanistów. Muszkowski miał już pewne doświadczenie pedagogiczne, gdyż w latach 1915/16 jako podbibliotekarz Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie organizował dla personelu kursy szkoleniowe, na których wprowadzał obok umiejętności zawodowych problematykę nauki o książce. Wykłady obu specjalistów cieszyły się powodzeniem, niektóre ukazały się drukiem [7].

Niebawem Kursy Naukowe przekształcone zostały w Wolną Wszechnicę Polską (WWP), której założeniem było przygotowanie kadry pracowników wysoko kwalifikowanej w różnych dziedzinach kultury. „Wolny Uniwersytet”, uczelnia niepaństwowa, bez praw nadawania stopni akademickich — Wszechnica Polska skupiała znakomitych pedagogów i postępowych uczonych-humanistów. Wśród wykładowców znajdowali się przyszli luminarze nauki: Aureli Drogoszewski, Natalia Gąsiorowska, Gabriel Korbut, Bogdan Suchodolski. Wysoki poziom naukowy łączył się tu z żywym i aktywnym udziałem w życiu społecznym. Postawa moralna, która charakteryzowała cały personel dydaktyczny, emanowała na wychowanków Wszechnicy.

W 1925 r. powstała tu na Wydziale Pedagogicznym w obrębie Studium Pracy Społeczno-Oświatowej, zainicjowana i kierowana przez Helenę Radlińską, Specjalizacja Bibliotekarska (nazy-

wana również Grupą Bibliotekarską) ukierunkowana na kształcenie bibliotekarzy dla bibliotek powszechnych.

Program studiów obejmował: bibliotekoznawstwo z historią bibliotek, bibliotekarstwo z ćwiczeniami i praktykami w bibliotekach różnych typów oraz „wiedzę o książce, organizację i badania czytelnictwa”. Poza tym studentów obowiązywały wykłady z zakresu literatury współczesnej, historii sztuki i nauki. Jako przedmioty dodatkowe do wyboru studentów figurowały w programie: archiwistyka, nauki pomocnicze historii oraz psychologia, teoria i historia oświaty pozaszkolnej. Stałym wykładowcą oprócz Heleny Radlińskiej, prowadzącej podstawy teorii badań nad czytelnictwem, był Faustyn Czerwijowski. Wykładał on bibliotekarstwo z ćwiczeniami i politykę biblioteczną. Od 1928 r. głównym wykładowcą był J. Muszkowski. Prowadził on kurs bibliografii wraz z proseminarium i seminarium pn. Zasady Księgoznawstwa. Ubocznie prowadził również konwersatorium z literatury bieżącej.

Radlińska pisze: „Pierwotnie Studium zamierzało przygotowywać pracowników dla bibliotek oświatowych. Wymagania życia sprawiły, że znaczna część absolwentów znalazła pracę w bibliotekach naukowych i specjalnych. Działał tu niewątpliwie wpływ J. Muszkowskiego, którego wykłady liczyły się z pracą w bibliotekach naukowych”. Dodać tu należy, że Muszkowski przygotował słuchaczy nie tylko do pracy w bibliotece, lecz również bibliografów, księgarzy i wydawców.

Pogłębiając program studiów w tych kierunkach zorganizował w 1930 r. Seminarium Bibliograficzne, nazywane również Bibliologicznym, z którego wyszło ok. 20 osób, przygotowanych solidnie do zawodu i do badań naukowych; zapisały się one w historii bibliotekarstwa polskiego dużymi osiągnięciami. Są wśród nich i tacy, którzy po wojnie zajęli w bibliotekarstwie naszym wysokie stanowiska kierownicze, jak np. Czesław Kozioł, Zofia Rodziewiczowa, Feliksa Bursowa, Jadwiga Filipkowska-Szemplińska czy Zofia Hryniewicz. Nie poprzestając na tym, Muszkowski założył na Wydziale Pedagogicznym WWP dwuletnie Studium Księgarskie, którego celem było „kształcenie samodzielnych pracowników na polu księgarstwa i przemysłu wydawniczego”. Studium to, podobnie jak Seminarium Bibliologiczne, podbudowane było takimi przedmiotami jak historia literatury, sztuki, filozofii i ekonomii [8].

W ciągu 15 lat swego istnienia Sekcja Bibliotekarska WWP wypuściła kilka roczników solidnie do zawodu przygotowanych, wybitnych bibliotekarzy, którzy walczyli o ustawę biblioteczną, wzbogacili cennymi pozycjami naszą literaturę zawodową i przyczynili się do podniesienia poziomu i modernizacji bibliotekarstwa polskiego. Wypracowana tutaj koncepcja programo-

wa studiów bibliotekoznawczych stała się wzorem, który z pewnymi wariantami i uzupełnieniami będzie się jeszcze długo u nas utrzymywał w późniejszych, już powojennych uniwersyteckich studiach bibliotekoznawstwa.

Inaczej wyglądała w okresie II Rzeczypospolitej sprawa uniwersyteckiego kształcenia kadry dla bibliotek naukowych. W dalszym ciągu trzeba było poprzestawać na sporadycznych kursach, a przede wszystkim na samokształceniu już w toku pracy zawodowej u boku doświadczonych kolegów i zwierzchników. Sytuację pogarszał brak podręczników bibliotekarskich na poziomie akademickim. Musiano więc korzystać z licznych już wówczas podręczników zagranicznych, trudnych do zdobycia i niezupełnie odpowiadających rodzimym potrzebom. Dopiero w 1938 r. ukazał się w przekładzie polskim Antoniego Dobrowolskiego *Praktyczny podręcznik bibliotekarski* L. Crozet'a.

Zdawali sobie dobrze sprawę z tej sytuacji i teoretycy i praktycy biblioteczni. Czołowi nasi bibliotekarze stanowczo domagali się odpowiedniego potraktowania sprawy kształcenia na wyższych uczelniach. Edward Kuntze w swej programowej rozprawie *Potrzeby polskich bibliotek naukowych* [9] już w 1919 r. zwracał uwagę na konieczność zorganizowania systematycznych studiów bibliotekoznawczych.

Sprawa wprowadzenia bibliotekoznawstwa do programów uniwersyteckich nie była jednak prosta. Jako dyscyplina naukowa nie było ono jeszcze skryształizowane, jako umiejętność praktyczna spotykało się z pewnym oporem świata akademickiego, stojącego na straży dyscyplin uświęconych wielowiekową tradycją. Nie miało też określonego celu zawodowego, bo ówczesne ustawodawstwo nie przewidywało odrębnego zawodu bibliotekarskiego, obwarowanego określonymi prawami i obowiązkami. W pragmatyce służbowej nie było stopni bibliotekarskich, pracownicy państwowych bibliotek naukowych szeregowani byli jak urzędnicy administracyjni (od IX do V grupy).

Udaną próbą poprawy tej sytuacji prawnej i jednocześnie próbą podniesienia kwalifikacji personelu bibliotek naukowych były ustanowione w 1930 r. państwowe egzaminy bibliotekarskie I i II kategorii, przeznaczone dla pracowników bibliotek państwowych. Wiedzę wymaganą do składania egzaminu musieli kandydaci zdobywać poprzez samokształcenie, co nie było łatwe ze względu na wspomniane wyżej brak podręczników oraz brak sprecyzowanych programów, przy wysokim poziomie wymagań egzaminacyjnych. Trzeba więc było korzystać z podręczników obcych, co znów wymagało opanowania języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego (egzamin obejmował również jeden język obcy). Dla tych, którzy znali niemiecki niezastąpionym pomocnikiem był Fritza Milkau'a *Handbuch der*

Bibliothekswissenschaft, z którym się nie rozstawano, a nie którzy nawet wykuwali go na pamięć.

Dzięki wybitnym i bardzo wymagającym egzaminatorom (wśród których zasiadali m.in. Józef Grycz i Aleksander Birkenmajer) egzaminy spełniły swą rolę przyczyniając się do podniesienia kwalifikacji wielu osób pracujących w państwowych bibliotekach naukowych, głównie w Narodowej i uniwersyteckich. Począwszy od 1935 r. pracownicy, którzy zdali egzamin I lub II kategorii albo oficjalnie zostali od egzaminów zwolnieni — szeregowani byli w grupie bibliotekarzy zawodowych ze stopniami kustosa, adiunkta, starszego i młodszego bibliotekarza. Było to duże osiągnięcie w kategoriach społecznych i zawodowych. Na płaszczyźnie nauki i dydaktyki uniwersyteckiej egzaminy bibliotekarskie były tylko namiastką kształcenia.

W środowiskach zawodowych domagano się wprowadzenia regularnych studiów bibliotekarskich do programów szkół wyższych. Wprawdzie na uniwersytetach Jagiellońskim i Lwowskim istniały habilitacje z „bibliografii”, które dodatkowo zdobywali niektórzy habilitowani historycy literatury, jak Wiktor Hahn, Ludwik Bernacki, Stefan Wierczyński i historyk nauk ścisłych Aleksander Birkenmajer, lecz docentury te nie miały znaczenia dla kształcenia kadry bibliotekarskiej na uniwersytetach. „Bibliografia” nie była ciągle powszechnie uznana za samodzielną dyscyplinę naukową i wciąż jeszcze traktowano ją jako naukę pomocniczą historii literatury, a jako umiejętność praktyczna nie miała dostępu do wyższych uczelni [10].

Próbował te bariery przełamać młody docent Aleksander Birkenmajer, kustosz Biblioteki Jagiellońskiej. Opracował w tym celu szczegółowy konspekt akademickiego podręcznika bibliotekoznawstwa, który miał mu posłużyć jako program planowanych wykładów. Starannie opracowany schemat podręcznika przedstawił autor w języku francuskim na Międzynarodowym Kongresie Bibliotekarzy i Bibliofilów w Paryżu w 1923 r., pt. *Esquisse du plan d'un manuel de bibliothéconomie scientifique* [11]. (Birkenmajer odróżniał termin „*bibliothéconomie scientifique*” w znaczeniu naszego bibliotekoznawstwa od terminu „*bibliothéconomie*” bez przymiotnika w znaczeniu bibliotekarstwa).

Podręcznik jego odbiegał od ówczesnych kompendiów zagranicznych Graesela, de Maire’a, Browna, Dahla czy Gardthause-na, z których jedne ograniczały się do techniki bibliotekarskiej, inne zaś koncentrowały się na zagadnieniach historycznych i teoretycznych z pominięciem praktyki bibliotekarskiej. Birkenmajer zamierzał zbudować taki podręcznik, który miał w logicznej konstrukcji mieścić zarówno historyczno-teoretyczny aspekt bibliotekoznawstwa, jak i wszystkie zagadnienia codzien-

nego życia biblioteki współczesnej, uszeregowane wedle drogi książki w bibliotece od jej zamówienia i przyjęcia poprzez opracowanie i konserwację aż do oddania jej w ręce czytelnika. Podzielił więc swój podręcznik na dwa obszernie działy. Pierwszy nazwany *Wiadomości historyczne i teoretyczne* obejmował historię książki, poczynsz od czasów pierwotnej cywilizacji azjatyckiej poprzez średniowiecze i „epokę wynalazku druku” aż do książki współczesnej, przy czym w tej ostatniej partii rozbudował nie tylko jej historię, lecz także stronę techniczną druku, reprodukcji, ilustracji, oprawy itp. Analogicznie zbudowana została druga część działu historycznego odnosząca się do biblioteki. Zawarto w niej m.in. takie zagadnienia jak: historia bibliotek i bibliotekoznawstwa; dzieje bibliotek w Polsce i biblioteki współczesne z podziałem na różne kategorie bibliotek; państwowa polityka biblioteczna; prawodawstwo biblioteczne; obecny stan nauki o bibliotece; kształcenie zawodowe i specyfika zawodu bibliotekarskiego.

W drugim obszernym dziale Birkenmajer umieszczał blok przedmiotów ściśle wiążących się z kolejnymi pracami bibliotecznymi, a więc zasady i sposoby gromadzenia, katalogowania, konserwacji i użytkowania zbiorów bibliotecznych. W tym ostatnim kładł główny nacisk na organizację czytelni i wypożyczalni, na regulaminy i kontrolę czytelników itp. sprawy natury porządkowej, chroniące przede wszystkim same zbiory i skiepowane nie tyle na potrzeby czytelnicze, co na ochronę i zabezpieczenie zasobu bibliotecznego. Ostatni rozdział poświęcił autor sprawom administracji, zarządzania, doboru personelu, odpowiedzialności pracowników, finansów, księgowości, statystyki i sprawozdawczości bibliotecznej.

Ostateczne opracowanie i opublikowanie podręcznika Birkenmajer odkładał do czasu ukończenia kursu prowadzonego według tego programu i zdobycia bezpośredniego doświadczenia o jego przydatności. Przewidywał też możliwość wprowadzenia pewnych uzupełnień bądź zmian (zob. Załącznik I).

Do realizacji projektu Birkenmajera nie doszło ani w postaci kursu uniwersyteckiego, ani podręcznika akademickiego. Pozostał po nim tylko ramowy szkic ogłoszony w *Aktach Międzynarodowego Kongresu Paryskiego* w 1925 r. Lecz nawet w tej szkicowej i bardzo schematycznej formie posiada on doniosłe znaczenie dokumentu świadczącego o wielkiej erudycji autora i jego głębokiej wiedzy profesjonalnej. Ukazuje również, w jakim kierunku i w jakim zakresie kształtowała się w umyśle ówczesnego aktywnego bibliotekarza-organizatora, jednocześnie wybitnego uczonego-humanisty, koncepcja akademickich studiów bibliotekoznawstwa na ówczesnym etapie rozwoju. Po raz pierwszy zarysowany tu został program studiów wyraźnie ukie-

runkowanych, przeznaczony dla wyraźnego odbiorcy, zawodowego bibliotekarza biblioteki naukowej, program o wyraźnych celach dydaktycznych, program studiów samodzielnych, oparty na ówczesnym stanie nauki księgo- i bibliotekoznawczej i wyrosły z potrzeb ówczesnej praktyki zawodowej. Świadczy on również o społecznych i postępowych dążeniach bibliotekarzy polskich, którzy podobnie jak o ustawę biblioteczną walczyli o wprowadzenie nowej nauki na katedry uniwersyteckie, borykając się z różnymi trudnościami i oporem czynników konserwatywnych i biurokratycznych.

Warto podkreślić jeszcze jedno znaczenie paryskiego referatu Birkenmajera. Rozbudził on na forum międzynarodowym zainteresowanie sprawą kształcenia bibliotekarzy i sprawił, że od-tąd problematyka szkolnictwa akademickiego w zakresie bibliotekoznawstwa weszła na stałe do programu prac Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (International Federation of Library Associations — IFLA).

Tymczasem młoda, nie ukształtowana jeszcze dyscyplina o nie ustalonej nawet nazwie (księgoznawstwo, bibliologia, bibliografia, bibliotekoznawstwo, bibliotekarstwo naukowe) i niezupełnie określonych granicach, nie uznawana przez autorytety uniwersyteckie, rozwijała się bujnie w kręgu uczonych humanistów, bibliofilów i bibliotekarzy zgromadzonych głównie w Krakowskim Towarzystwie Miłośników Książki i w Warszawie. Spod pióra ich wychodziło mnóstwo monografii, cennych przyczynków i publikacji źródeł, ukazywały się obszerne prace badawcze i empiryczne obejmujące rozległe pola poznawcze. W ogniu ostrych dyskusji i kontrowersji poglądów ustalały się powoli granice i zadania nowej dyscypliny.

Problematykę książki rękopiśmiennej opracował A. Birkenmajer budząc jednocześnie zainteresowanie zdobnictwem książek wśród krakowskich historyków sztuki. Badania książki drukowanej skoncentrowane przede wszystkim na w. XV i XVI podjęli Kazimierz Piekarski i Jan Ptaśnik. Ten ostatni nawiązując do metody poszukiwań archiwalnych Bandtkiego opublikował materiały źródłowe do historii drukarstwa, księgarstwa, introligatorstwa i papiernictwa Krakowa XV—XVI w. (*Monumenta Poloniae typographica*, 1922). Ludwik Bernacki stosując metodę analizy typograficznej wprowadzonej w swoim czasie przez Lelewela opublikował w 1918 r. dzieło pt. *Pierwsza książka polska*. K. Piekarski łącząc obie te metody i dodając do badań nową — analizę zjawisk językowych i ortograficznych — zgromadził olbrzymią kartotekę materiałów, która, niestety, uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej.

W obrębie badań dawnej książki polskiej rozwijały się badania papiernictwa i introligatorstwa. Franciszek Piekosiński

zainicjował badania średniowiecznych znaków wodnych. Jan Ptaśnik i Włodzimierz Budka badali warsztaty introligatorskie. Ukazywały się prace dotyczące szczególnie cennych zabytków introligatorskich i opraw masowych XV i XVI wieku. Zainteresowanie księgarstwem jako jedną z gałęzi nauki o książce znalazło wyraz w monografiach poświęconych dziejom wielu firm wydawniczych i antykwarskich XIX i XX wieku. Bogato przedstawiała się w tym czasie literatura dotycząca historii bibliotek z dwutomowym dziełem Edwarda Chwalewika *Zbiory polskie* (1926 r.) na czele. Opracowane zostały dzieje poszczególnych bibliotek: Jagiellońskiej, Uniwersyteckiej w Wilnie, Raczyńskich, Ossolińskich i wielu innych oparte na bogatym materiale archiwalnym i na przekazach katalogowych. Na Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w 1929 r. K. Piekarski wystąpił z nowym postulatem metodycznym. Domagał się mianowicie, by opracowania dziejów bibliotek wychodziły przede wszystkim od zachowanego materiału książkowego, czyli od badań proveniencyjnych, znaków własnościowych, dedykacji, ekslibrisów itp. W związku z tym postulatem rozwinęła się nowa dziedzina nauki o książce — ekslibrisologia, jako nauka pomocnicza historii bibliotek, którą zapoczątkował Edward Wittig dwutomową książką *Ekslibrisy bibliotek polskich XVI—XX wieku* (1907 r.) uzupełnioną w 1927 r. przez Kazimierza Reychmana.

Praktyczne i organizacyjne problemy bibliotekarstwa znalazły odbicie w licznych opracowaniach typu podręcznikowego lub instruktażowego jak *Podręcznik dla kierowników bibliotek wojskowych* Mariana Łodyńskiego mający znacznie szersze i ogólniejsze znaczenie niż to sugeruje tytuł, *Przepisy katalogowania alfabetycznego* Grycza (1934 r.), *Wytuczne katalogowania rękopisów* wydane przez Polską Akademię Umiejętności (1935 r.). Zajmowano się też naukowym opracowaniem zagadnień szczegółowych wywodzących się z praktyki warsztatów pracy lub z aktualnych dyskusji jak *Katalog przedmiotowy — teoria* Łysakowskiego (1928 r.), *O egzemplarzu obowiązkowym* Eustachego Gaberlego (1928 r.), *O katalogu dziesiętnym* Jadwigi Bornsteinowej czy w związku z walką o ustawę biblioteczną *Nowoczesne ustawodawstwo w zakresie bibliotek publicznych* Wandy Dąbrowskiej (1929 r.).

Nowym kierunkiem badań bibliologicznych, który rozwinął się w tym okresie, były zagadnienia socjologii książki, społecznej wartości książki w bibliotece i oddziaływania na określone środowiska. Drogę temu kierunkowi uutorował Jan Stanisław Bystron ogłoszoną w 1935 r. pracą *Człowiek i książka*. Na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich (1936 r.) Paweł Rybicki zaprezentował ramowy referat o socjologii czytelnictwa, a Alodia Kawecka-Gryczowa zobrazowała rozwój i kształtowanie się bi-

bliotekarstwa oświatowego w zależności od warunków ekonomicznych, społecznych, politycznych i kulturalnych. Szeroko zakrojone badania czytelnictwa prowadziła przez wiele lat Helena Orsza-Radlińska tworząc całą szkołę, tzw. Szkołę Warszawską z licznym zespołem kontynuatorów.

Wszystkie wymienione tu tylko skrótowo i przykładowo prace obejmowały więc bardzo rozległe pola poznawcze, poszerzały zakres nauki o książce, wskazywały na najważniejsze społeczne, funkcjonalne kierunki badań, doskonaliły metody badawcze. Przyczyniały się do precyzowania jej zakresu i zadań. Dzięki nim poczęły się więc rozwijać prace skierowane ku teoretycznej podbudowie księgoznawstwa. Podejmowali je głównie Mieczysław Rulikowski, Stefan Wierczyński (*Bibliografia, jej istota i przedmiot*, 1923 r.), Kazimierz Dobrowolski (*Zagadnienia nauki o książce*, 1936 r.), K. Piekarski, A. Łysakowski, J. Muszkowski. Różnice poglądów dotyczyły wielu podstawowych zagadnień, nie mówiąc już o używaniu odmiennej terminologii: to co Rulikowski nazywał księgoznawstwem, to Wierczyński — bibliografią, a Dobrowolski — nauką o książce. Gorące spory toczyły się wokół takich problemów jak: właściwy przedmiot badań nauki o książce, czy książka li tylko jako wytwór materialny czy w powiązaniu z zawartością treściową, czy „bibliografia” jest nauką samodzielną czy pomocniczą w stosunku do innych dyscyplin posługujących się książką jako narzędziem badania, i dalej — jedna nauka czy zespół nauk stosujących różne metody badawcze? Za całością wiedzy o książce, lecz ograniczonej do książki jako wytworu materialnego wypowiadał się np. Rulikowski, Dobrowolski natomiast twierdził, że „bibliologia” obejmując problematykę socjologiczną jest zespołem różnych gałęzi nauki o różnych celach poznawczych^[12].

Jan Muszkowski godząc do pewnego stopnia te stanowiska i zebrawszy obszerny materiał usystematyzował całokształt faktów, procesów i zagadnień wchodzących w sferę badań księgoznawczych i w na poły naukowym, na poły popularnym dziele dał pierwszą próbę syntezy zagadnień związanych z książką. Rozprawie swojej nadał tytuł *Życie książki*, tytuł pojemny, mogący pomieścić zarówno historię książki i biblioteki, jak i bibliotekarstwo i czytelnictwo. Te trzy podstawowe człony nazwane zostały: „drogi rozwoju książki”, „produkcja i obieg książki”, „użytkowanie książki”. Biorąc za podstawę „życie” książki w społeczeństwie, tj. jej narodziny w warsztatach rękopiśmienniczych, wydawniczych, drukarskich, introligatorskich, ilustratorskich, następnie jej obieg poprzez bibliografie, biblioteki, księgarnie, wreszcie jej recepcję czytelniczą — autor skonstruował logiczny schemat dyscypliny księgoznawczej o szerokich, lecz wyraźnie zakreślonych granicach. Książka Muszkow-

skiego wydana w 1936 r. (II wyd. w 1951 r.) była wielkim krokiem naprzód w rozwoju polskiego księgoznawstwa, a schemat samej dyscypliny przez niego wyraziście zarysowany mógł już posłużyć za punkt wyjścia dla programu dydaktycznego studiów uniwersyteckich kształcących bibliotekarzy i innych pracowników książki. W ten sposób przygotowany został grunt pod wprowadzenie nauki o książce jako samodzielnej dyscypliny do programów uniwersyteckich, co nastąpiło dziesięć lat później w odmiennych już całkowicie warunkach [13].

III. W POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ — PIERWSZE DWUDZIESTOLECIE

W początkowych latach Polski Ludowej zaistniały warunki sprzyjające kontynuacji i szerokiej rozbudowie otrzymanego dziedzictwa w zakresie nauki o książce i na polu bibliotekarstwa zawodowego. Polityka kulturalna Państwa podniosła społeczne znaczenie książki i gospodarzącej nią biblioteki. Dekret o bibliotekach 1946 r. pokrył kraj gęstą siecią bibliotek publicznych. Rozwinęły się biblioteki specjalne produkujące dokumenty wtórne — informacje o informacji dla bezpośrednich i pilnych potrzeb nauki i gospodarki narodowej.

Codzienne życie bibliotek wznoszonych na zgłiszczach, które trzeba było odbudowywać, a w nowej sytuacji przebudowywać, reorganizować i modernizować, rodziło mnóstwo problemów społecznej, ideologicznej, ekonomicznej i technicznej natury. Wszystkim palącym potrzebom nie były w stanie sprostać przērzedzone szeregi dawnych doświadczonych bibliotekarzy ocalałych z zawieruchy wojennej. Na plan pierwszy wysuwała się sprawa kadry zawodowej, werbunek młodych i możliwie szybkie przysposobienie ich do zawodu.

Biblioteka Narodowa, biblioteki uniwersyteckie, większe biblioteki publiczne organizowały różnego rodzaju kursy na różnych poziomach i dla różnych potrzeb bibliotecznych, od elementarnych wiadomości o czynnościach bibliotecznych do specjalistycznych kursów rękopisoznawstwa, starodruków czy bibliografii. W tej akcji szkoleniowej niezwykle pomocne były wydawnictwa podręcznikowe przygotowywane zawczasu przez naszych czołowych bibliotekarzy, którzy dobrze pamiętali, jakie

trudności sprawiał brak podręczników w poprzednim okresie. Szczególne miejsce wśród ich autorów zajął Józef Grycz. Jego dzieła instruktażowe i podręcznikowe, jak przede wszystkim *Skrócone przepisy katalogowania alfabetycznego* i przygotowywany w czasie okupacji podręcznik „Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie”, które ukazały się już w 1946 r., były nieocenioną pomocą w pracy zawodowej. Równie pomocny był wydany w 1946 *Katalog przedmiotowy* Adama Łysakowskiego, a także wiele innych rozpraw, instrukcji, poradników, zarysów historycznych (np. tłumaczenie i uzupełnienie *Dziejów książki* Dahla), słowników terminologicznych, które licznie powstawały w latach pięćdziesiątych i pomagały w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych personelu bibliotecznego.

Literatura podręcznikowa, różnego rodzaju kursy szkoleniowe, egzaminy państwowe dla bibliotekarzy I i II kategorii, które kontynuowano do 1949 r., nie mogły jednak już w tym czasie zastąpić instytucjonalnego i systematycznego kształcenia bibliotekarzy, odpowiadającego i ówczesnemu stanowi dyscypliny księgoznawczej, i potrzebom coraz bardziej odpowiedzialnego społecznie i politycznie zawodu bibliotekarskiego.

Opinia wybitnych teoretyków, uczonych i praktyków bibliotecznych była w tej materii zgodna. Prezes Związku Bibliotekarzy Polskich, Adam Łysakowski, wysunął na plan pierwszy wśród zadań Związku sprawę kształcenia zawodowego. Już w 1945 r. zwrócił uwagę na nowe, rozległe potrzeby bibliotek, na wzrastającą ich rolę informacyjną, co w konsekwencji będzie wymagało odpowiednio zorganizowanego parostopniowego szkolnictwa. Duże znaczenie dla naukowej podbudowy programów dydaktycznych miał zorganizowany i kierowany przez niego od 1946 r. Państwowy Instytut Książki w Łodzi, pierwszy w Polsce zakład naukowo-badawczy w zakresie szeroko pojętego bibliotekoznawstwa i bibliografii. Prace badawcze Instytutu skierowane były ku zagadnieniom czytelnictwa, metodyki bibliograficznej i zawodu bibliotekarskiego. Włączając się od samego początku do ogólnej dyskusji na temat form, programów i celów kształcenia bibliotekarzy Łysakowski wypowiadał się za jednolitym programem kształcenia bibliotekarzy, zarówno dla bibliotek naukowych jak i oświatowych. Uważał, że podstawą podziału szkolnictwa bibliotekarskiego powinny być tylko spełniane w bibliotekach funkcje (kierownicze, naukowe, techniczne) wymagające odpowiedniego przygotowania. Stanowisko Łysakowskiego znalazło wyraz w szczegółowym referacie Witolda Nowodworskiego i podjętej przez radę bibliotekarzy w grudniu 1948 r. rezolucji, którą przedstawiono Ministerstwu Oświaty. W rezolucji domagano się utworzenia trzystopniowego szkolnictwa bibliotekarskiego: 1) dla pracowników technicznych cze-

roletniej szkoły stopnia licealnego, 2) dla kierowników mniejszych bibliotek publicznych jednorocznej szkoły specjalnej, 3) dla kierowniczych stanowisk w bibliotekach naukowych i większych powszechnych oraz dla nauczycieli szkół i kursów bibliotekarskich — czteroletniego studium uniwersyteckiego ze specjalizacją bibliotekoznawczą [14].

Rezolucja złożona została w Ministerstwie Oświaty, lecz nie znalazła tam, jak się zdaje żadnego odzewu, podzieliła los tysięcy dokumentów starannie odkładanych „ad acta”.

Natomiast żywo zareagował na nią Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Przy Zarządzie Głównym Związku powstał Referat Szkolenia Zawodowego, który pod przewodnictwem J. Muszkowskiego rozpoczął pracę nad przygotowaniem programów dla wszystkich wymienionych w rezolucji stopni studiów, zajął się również sprawą przygotowania podręczników, wytypował kilka tytułów zagranicznych do przełożenia na polski. Nie schodziła też z porządku obrad sprawa organizacji i koncepcji studiów na wyższym, akademickim poziomie.

Najwcześniej, bo już w 1945 r., ukształtowało się bibliotekoznawcze studium na Uniwersytecie Łódzkim. Okolicznością ułatwiającą wprowadzenie go do programów akademickich była nowa sytuacja, w której znalazły się uniwersytety w Polsce Ludowej. Stały się bowiem przed nimi nowe zadania w konsekwencji społecznych, ideologicznych i gospodarczych przeobrażeń kraju. Po okrutnych spustoszeniach wojennych, po dewastacji całego dobytku narodowego brakowało na wszystkich polach kultury, nauki i gospodarki wykształconych fachowców. Uniwersytety musiały się do tego stanu rzeczy przystosować. Trzeba było „upraktyczniać” niektóre kierunki i wprowadzać nauki nie uznawane dotąd, umiejętności praktyczne mające kształcić wysokiej klasy specjalistów dla różnych gałęzi gospodarki narodowej. Wymagało to pewnych zmian w strukturze, w założeniach i metodach dydaktycznych. Szybciej i łatwiej dokonywały się te innowacje w uczelniach świeżo powstałych, formujących się w nowej rzeczywistości politycznej i społecznej. Do takich należał Uniwersytet Łódzki.

Powstał on w marcu 1945 r. i rozpoczął pracę od zera, a jeśli sięgał po wzory, to w nawiązaniu do postępowych tradycji Wolnej Wszechnicy Polskiej, której rektor, dawni profesorowie i częściowo jej wychowankowie tworzyli pierwsze zręby organizacyjne nowej łódzkiej uczelni.

Pierwotna jego struktura wzorowana była na WWP. Stworzono tu np. Wydział Pracy Kulturalnej, nie znany w strukturze dotychczasowych uniwersytetów. Na tym wydziale, wzorem Wolnej Wszechnicy, Jan Muszkowski zorganizował Międzywy-

działowe Studium Księgoznawstwa, przeznaczone dla kształcenia przyszłych pracowników książki, tj. bibliotekarzy, księgarzy i wydawców.

Studium usankcjonowane zostało odpowiednim zarządzeniem Ministra Oświaty z dnia 11 lutego 1946 r., a 12 czerwca tegoż roku Muszkowski otrzymał nominację Prezydenta na profesora zwyczajnego i kierownika Katedry Bibliotekoznawstwa. Było to usankcjonowanie stanu faktycznego istniejącego od roku, ponieważ program ramowy realizowany był bez formalnego zarządzenia Ministerstwa Oświaty już od marca 1945. Łączył on studia teoretyczne, potrzebne przyszłym badaczom naukowym i nauczycielom księgoznawstwa, ze studiami bardziej praktycznym na użytek bezpośredni pracowników bibliotek i instytucji wydawniczo-księgarskich. Zgodnie ze swą koncepcją zarysowaną w *Życiu książki* Muszkowski budował program skupiając wszystkie przedmioty wokół procesu rozwojowego książki i jej funkcji społecznej w trzech pionach: bibliotecznym, edytorskim i księgarskim.

Studia cieszyły się od początku dużym zainteresowaniem, odpowiadały bowiem powszechnie odczuwanym potrzebom bibliotek i zakładów księgarskich i wydawniczych. Udało się też Muszkowskiemu skupić grono współpracowników, wykładowców i asystentów (pośród tych ostatnich znalazł się dyrektor Biblioteki Publicznej w Łodzi Jan Augustyniak, absolwent Wolnej Wszechnicy Polskiej). Dużą pomoc tym pierwszym w Polsce księgoznawczym studiom akademickim okazywał powstały w 1946 r. w Łodzi Państwowy Instytut Książki pod dyrekcją A. Łysakowskiego, a zapleczem materiałowym i chłonnym rynkiem pracy dla przyszłych wychowanków była organizująca się od podstaw Biblioteka Uniwersytecka.

Pomimo tych sprzyjających okoliczności niebawem, po stosunkowo łatwym starcie, Studium Księgoznawcze napotykać zaczęło na swej dalszej drodze mnóstwo różnego rodzaju przeszkód. Już od jesieni 1946 r. struktura Uniwersytetu Łódzkiego coraz bardziej upodabniała się do tradycyjnego modelu uniwersyteckiego. Zlikwidowany został Wydział Pracy Kulturalnej, zniesiono studia typu międzywydziałowego, wyeliminowano z programu kształcenie księgarzy i wydawców. Tak okaleczone Studium umieszczone zostało na Wydziale Humanistycznym jako Katedra Bibliotekoznawstwa.

Zmiany te były charakterystyczne dla ówczesnych tendencji do skracania i uprzątniania studiów uniwersyteckich kosztem pogłębienia teoretycznego, naukowego. Prawdopodobnie z tego też powodu program Studium Księgoznawczego, już trzy lata realizowany, nie był zatwierdzony przez Ministerstwo mimo usilnych nalegań i licznych memoriałów profesora Mu-

szkowskiego, zaniepokojonego o dalszy rozwój studiów i o niepewny skutkiem tego los studiującej młodzieży (ok. 56 osób).

Z pewnością władze oświatowe dążąc do skracania studiów kierowały się chęcią szybszego zaspokojenia kadrowych potrzeb placówek bibliotecznych pozbawionych sprawnego personelu. Rozumiał to dobrze i Muszkowski, nie chciał jednak rezygnować z dyscypliny naukowej, którą udało mu się nie bez wysiłku wprowadzić na uniwersytet. Znalazł więc wyjście kompromisowe. Zaproponował mianowicie dla swej katedry dwa cykle studiów — czteroletnie i dwuletnie. Pierwsze — właściwe studia księgoznawcze nakładające się na poprzedni (wciaż jeszcze nie zatwierdzony) program — miały wieść do magisterium; drugie — o charakterze praktyczno-zawodowym miały na celu zaspokajanie najbardziej palących potrzeb takich zakładów bibliotecznych, księgarskich i edytorskich, które przede wszystkim musiały w szybkim tempie uzupełniać swój personel techniczny. Miał to być dwuletni kurs z pewną podbudową historyczną przygotowujący do pracy zawodowej i zakończony uzyskaniem dyplomu zawodowego.

Główną swą uwagę skupił Muszkowski na studiach czteroletnich. Opracował szczegółowy program, w którym zawarł trzy grupy przedmiotów. Do pierwszej, tj. do trzonu dyscypliny, zaliczył: produkcję, obieg i użytkowanie książki; bibliotekarstwo praktyczne i zasady katalogowania; historię książki i bibliotek; teorię i historię bibliografii; teorię i metodę badań czytelnicznych; pedagogikę biblioteczną. Drugą grupę wypełniały przedmioty dowolnie przez studentów wybrane, wiążące się tematycznie z nauką o książce lub je wspierające, jak np. logika i systematyka nauk, psychologia, historia kultury, historia piśmiennictwa. Te przedmioty konieczne dla pełnego wykształcenia bibliologa i nowoczesnego bibliotekarza miały być zdobywane poza Katedrą Bibliotekoznawstwa na różnych, odpowiednich kierunkach humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego. Trzecia grupa zawierała 2 języki obce. Czas trwania studiów do uzyskania absolutorium zgodnie z obowiązującymi przepisami określony został na 11 trymestrów (3½ roku); warunkiem zaś dopuszczenia do egzaminu ostatecznego (magisterskiego) było odbycie rocznej praktyki w bibliotece lub instytucji wydawniczo-księgarskiej.

Mając za sobą już trzyletnie doświadczenie J. Muszkowski opracował program I grupy przedmiotów, tj. trzon dyscypliny, zatytułowany *Nauka o książce*. Dzielił ją na dwie partie. Pierwsza zatytułowana *Powstanie książki* zawierała wiadomości o początkach pisma, o surowcach i postaciach książki, o rękopisach bibliotecznych, o drukach i inkunabułach, o początkach drukarstwa w Polsce, o książce XVI—XVIII wieku,

o współczesnej technice drukarskiej i ilustratorskiej oraz o książce XIX i XX wieku. Część II: O b i e g, p r o p a g a n d a i u ż y t k o w a n i e k s i ą ż k i, podzielona na 8 rozdziałów, obejmowała działalność wydawniczą, handel księgarski, propagandę książki i czytelnictwa, zasady bibliografii, bibliotekoznawstwo, czytelnictwo, bibliofilstwo, wreszcie problematykę i system nauki o książce.

Tak opracowany program Muszkowski zamierzał wydrukować jako skrypt dla studentów, ewentualnie jako podręcznik akademicki. Licząc się z pewną niedoskonałością i koniecznością wprowadzenia różnych zmian lub uzupełnień, autor podał szczegółowy konspekt, jeszcze przed oddaniem do druku, pod szeroką dyskusję specjalistów, ogłaszając go w „Bibliotekarzu” — „pod ocenę Szanownych Koleżanek i Kolegów... z prośbą o jak najwszechstronniejsze i nieskrępowane żadnymi względami wypowiedzi...” [15].

Nie wiadomo, czy wpłynęła na ręce autora jakakolwiek ocena ze strony fachowych i doświadczonych bibliotekarzy, wiadomo natomiast, że program nie doczekał się pełnej realizacji. Ministerstwo zwlekało z jego zatwierdzeniem, zgłaszało różne sprzeciwy. W maju 1948 r. na posiedzeniu Sekcji Humanistycznej Rady Głównej podjęto krytykę programu z pozycji obrony czysto teoretycznego charakteru nauk humanistycznych, a następnie prezydium Sekcji powzięło decyzję, aby „nie tworzyć odrębnego magisterium z nauki o książce, lecz jedynie specjalizację przy kierunkach historycznym, filologicznym i socjologicznym, analogicznie do proponowanych specjalności dla zawodu nauczycielskiego i pracownika społeczno-oświatowego”. W konsekwencji tej decyzji Ministerstwo Oświaty, już nie odwołując się ani do autora programu, ani do grona specjalistów, zatwierdziło pismem z 1 lutego 1949 r. specjalizację bibliotekarską na kierunku filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego.

Ta biurokratyczna, niczym nie usprawiedliwiona decyzja była ciosem dla Muszkowskiego i istną katastrofą dla studentów, którzy kończyli już trzeci rok studiów i zaczęli się przygotowywać do magisteriów z nauki o książce. Musieli się teraz przedstawiać na inne tory. 80 osób zrezygnowało ze studiów, a reszta (35 osób) uzyskała magisterium z filologii polskiej dopiero w latach 1950—52.

Zresztą i ta „specjalizacja” nie trwała długo. Przekreśliła ją trzecia z kolei reforma studiów humanistycznych, narzucona w 1952 r. wszystkim uniwersytetom, wprowadzająca koncepcję studiów dwustopniowych. Stopień pierwszy obejmował trzyletnie studia zakończone dyplomem zawodowym, stopień drugi w dwuletnim toku studiów, tzw. magisterskich, przeznaczony był dla tych absolwentów trzylatki, których wytypowały uczel-

nie do dalszego kształcenia. W zastosowaniu do bibliotekoznawstwa pierwszy stopień stanowił specjalizację bibliotekarską na III roku studiów filologicznych, historycznych i socjologicznych zakończoną uzyskaniem dyplomu zawodowego, drugi stopień stanowił dwuletnie studium magisterskie bibliotekoznawstwa na bazie innych dyscyplin humanistycznych. Specjalizację bibliotekarską na historii, filologii lub socjologii mogły prowadzić wszystkie uniwersytety (nie wszystkie z tego skorzystały), do prowadzenia dwuletnich bibliotekoznawczych studiów magisterskich uprawniona została jedyna wówczas Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego.

Dla studiów I stopnia Muszkowski opracował program, obejmujący circa 150 godzin wykładów i ćwiczeń ograniczonych prawie wyłącznie do techniki pracy zawodowej, co było zgodne z podstawowym założeniem tych studiów.

Nowa koncepcja studiów nie była najszcześliwszym rozwiązaniem. Na wszystkich kierunkach studiów „trzylatka” okazała się rychło chybionym eksperymentem, wypuszczając absolwentów niedouczonego, rozgoryczonego, obciążonego kompleksem niepełnego wykształcenia akademickiego.

Natomiast koncepcja studiów II stopnia, tj. magisterskich studiów bibliotekoznawstwa na bazie trzyletniego wykształcenia historycznego, filologicznego lub socjologicznego, odpowiadała zasadniczo Muszkowskiemu. Mimo że był to niewatpliwy regres w stosunku do poprzednio zaplanowanych i nie zatwierdzonych oficjalnie, pełniejszych i bardziej samodzielnych studiów czteroletnich, to jednak w danym momencie uruchomienie studiów magisterskich umożliwiało przynajmniej utrzymanie bibliotekoznawstwa jako dyscypliny naukowej na wyższej uczelni. Stanowiło to ważną zdobycz w ówczesnych warunkach i wobec ówczesnych nastrojów niezbyt przychylnych dla humanistyki w ogóle, a dla księgoznawstwa w szczególności. Polityka naukowa i kulturalna na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych nie sprzyjała kierunkom humanistycznym; w opinii urzędowej bibliologii uznawano za pseudonaukę gabinetową, burżuazyjną, a w środowiskach akademickich odmawiano bibliotekoznawstwu miana dyscypliny naukowej i chętnie sprowadzano je do czysto technicznego instruktażu [16].

W tych warunkach i w tej atmosferze montowanie nowego programu magisterskich studiów bibliotekoznawczych musiało napotykać rozmaite opory i trudności. Wytyczne programowe opracowało we własnym zakresie Ministerstwo Szkół Wyższych, po czym przygotowanie szczegółowego programu i planu zajęć zlecono w 1952 r. profesorom Muszkowskiemu i Birkenmajerowi, który z końcem 1951 r. został przeniesiony z dyrektur Biblioteki Jagiellońskiej na stanowisko profesora, kierownika

Katedry Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Warszawskim. Ci dwaj najwybitniejsi wówczas i doświadczeni specjaliści rozpoczęli pracę nad programem w ścisłym ze sobą kontakcie. Prace posuwały się powoli, o każdy szczegół trzeba było zabiegać w Ministerstwie i dostosowywać się do dyrektyw ogólnych, które nakazywały oszczędną gospodarkę funduszami, zmierzały do skracania studiów, do możliwie szybkiej i możliwie taniej produkcji kadry pracowników zawodowych. Dyrektywy urzędowe zderzały się z reprezentowanym przez obu pedagogów-uczonych stanowiskiem, ich poczuciem odpowiedzialności zawodowej i dążeniem do rozbudowania studiów na miarę naukowych potrzeb dyscypliny i rozwijającego się zawodu. „Ministerstwo kieruje się dewizą: tak krawiec kraje, jak materii staje, a więc nie dostosowuje się środków finansowych do programu, lecz program do pieniędzy” — pisał z goryczą i nie bez racji Birkenmajer do Muszkowskiego, ujmując lapidarnie sytuację, która zmuszała obu uczonych do ciągłych ustępstw i kompromisów.

Program opracowany ostatecznie przez Muszkowskiego dla studiów II stopnia, które miała prowadzić od nowego roku akademickiego 1953/54 Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego (umieszczona wówczas na Wydziale Filologicznym), składał się z trzech grup przedmiotów. Pierwsza obejmowała, zgodnie z wymogiem Ministerstwa, obowiązkowe przedmioty „ideologiczne i encyklopedycznie ujęte zagadnienia z historii i literatury”, wykładane poza Katedrą Bibliotekoznawstwa na innych odpowiednich kierunkach studiów humanistycznych UŁ. W drugiej grupie znajdowały się przedmioty kierunkowe rozłożone na wykłady i ćwiczenia z bibliologii, bibliotekarstwa i bibliografii. Trzecia grupa obejmowała dwa języki obce — rosyjski i jeden zachodnioeuropejski, prowadzone na odpowiednich lektoratach.

Z ciężkim sercem rezygnował Muszkowski z takich przedmiotów wspierających jak systematyka nauk, historia kultury, pedagogika społeczna, które uważał za niezbędne w wykształceniu nowoczesnego bibliotekarza, przyszłego naukowca i praktyka. Nie było bowiem na nie miejsca, gdyż w dążeniu do jeszcze większego przyspieszenia dopływu fachowców do warsztatów pracy zawodowej i gwoździ jeszcze większych oszczędności skrócono dwuletnie studia magisterskie do 3 semestrów, przy czym w trzecim semestrze na przygotowanie pracy magisterskiej przeznaczono aż 12 godzin tygodniowo. Faktycznie więc wszystko musiało się pomieścić nie w czterech, lecz w dwóch semestrach, co oczywiście groziło obniżeniem poziomu studiów i niedostatecznym wykształceniem studentów.

Jeśli w konkretnej realizacji programu uniknięto tych groź-

nych konsekwencji, to tylko dzięki dużej dyscyplinie ówczesnej młodzieży studiującej, a przede wszystkim dzięki wysiłkowi, postawie i doświadczeniu pedagogicznemu Muszkowskiego, który potrafił, mimo okaleczonego programu oficjalnego, uatrakcyjnić studia dzieląc się ze studentami swą rozległą wiedzą i kulturą humanistyczną, roztaczając przed nimi szerokie perspektywy badawcze i zawodowe, zarażając ich swym iście młodzieńczym entuzjazmem do wszystkiego, co wiąże się z książką. Wykształcił więc dobrych absolwentów, którzy w swej większości odznaczyli się bardzo korzystnie w pracy zawodowej i naukowej. Zapisać to należy na konto osobistych zasług profesora. Dodatkową wielką zasługą Muszkowskiego było to, że kosztem ustępstw i kompromisów doprowadził do realizacji studiów II stopnia i dzięki temu zdołał utrzymać bibliotekoznawstwo jako pełnoprawną dyscyplinę akademicką, nie dając zepchnąć jej na boczny tor specjalizacji zawodowej.

„Katedrze Łódzkiej profesora Muszkowskiego — pisałam w 1969 r. sumując jej dwudziestopięcioletnią działalność — przypadła pionierska rola kształtowania programów nowej dyscypliny i przełamywania głęboko tkwiących... wątpliwości i oporów wobec nadania bibliotekoznawstwu uprawnień akademickich. Wprowadzone przez nią do łódzkiej uczelni, w konsekwencji uznane za pełnoprawną dyscyplinę bibliotekoznawstwo zyskało możliwości dalszego rozwoju” [17].

Nie dane było Muszkowskiemu doprowadzić do magisterium I rocznika. Zmarł nagle w styczniu 1953 r., osierocając młodą Katedrę z takim móżdżem organizowaną.

Trochę odmiennie kształtował się program Birkenmajera dla Katedry Warszawskiej, która właśnie od przełomu 1951/52 r. organizowała się pod jego kierownictwem.

Na razie ograniczała się do kontynuowania prowadzonych tu od 1949 r. wykładów tzw. zleconych z bibliotekarstwa na Wydziale Humanistycznym. Od 1951 r. zorganizowała nadto specjalizację bibliotekoznawczą i bibliograficzną na kierunku historycznym i filologicznym. W roku akademickim 1952/53 utworzone zostało na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego studium bibliotekoznawcze dla absolwentów uniwersyteckich studiów I stopnia Wydziałów Historycznego i Filologicznego. Do programu tych studiów zamkniętych w 3 semestrach Birkenmajer wprowadził — podobnie jak proponował na Kongresie Paryskim w 1923 r. — dwa równoległe tematy, tj. książkę i bibliotekę, wokół których miały się nawarstwiać treści poszczególnych przedmiotów kierunkowych. A więc na podstawie wiedzy historycznej o książce i bibliotece rozbudował się szczegółowy program bibliografii i bibliotekoznawstwa, uzupełniony zagadnieniami historii literatury (dla polonistów)

lub historii (dla historyków). Wymagana też była znajomość dwóch języków obcych. Poza wykładami i seminariami odbywały się zajęcia praktyczne (4 godziny tygodniowo) na terenie Biblioteki Uniwersyteckiej lub Biblioteki Narodowej. A kiedy tylko następna, tym razem korzystniejsza reforma studiów w 1954/55 r. (czego Muszkowski już nie doczekał) zniósła niefortunną trzylatkę i pozwoliła na uruchomienie jednolitych studiów czteroletnich, Birkenmajer uzupełnił i rozszerzył program Katedry o nowy przedmiot — historię i organizację nauki, wyznaczając mu poważną rolę nauki wspierającej bibliotekoznawstwo. Kiedy z kolei po 1956 r. zmieniła się nieprzychylna dla humanistyki aura i osłabły naciski na wyłączną zawodowość studiów, które przedłużono do 5 lat, Birkenmajer poszerzył program studiów o obowiązkowy przedmiot tzw. poboczny, aby dać studentowi możliwość pogłębienia kontaktu z jakąkolwiek wybraną przez niego humanistyczną dziedziną wiedzy, np. historią, literaturą bądź socjologią. Na ostatnich dwóch latach wprowadzona została specjalizacja obejmująca do wyboru studenta: działy specjalne w bibliotekach, zagadnienia wydawnicze lub sprawy organizacyjne bibliotek. Ta ostatnia specjalizacja powiązana przede wszystkim z problemami strukturalnymi bibliotek i czytelnictwem powszechnym była otoczona szczególną opieką współpracownicy Birkenmajera, a po odejściu jego na emeryturę jego następczyni, Krystyny Remerowej, która będąc jednocześnie dyrektorem Instytutu Książki i Czytelnictwa w Bibliotece Narodowej, wiązała dydaktykę z badaniami naukowymi i eksperymentalnymi. Seminarium i proseminaria dawały studentom do wyboru historię książki i biblioteki, współczesne zagadnienia bibliotekoznawcze i czytelnicze oraz bibliografię [18].

Trzecia z kolei uniwersytecka katedra bibliotekoznawstwa powstała na Uniwersytecie Wrocławskim. Bogate zbiory w bibliotekach wrocławskich, zwłaszcza Ossolineum, stwarzały tu szczególne zapotrzebowanie na wysoko kwalifikowaną kadrę bibliotekarską dla podejmowania prac badawczych nad dziejami książki i kultury polskiej na ziemiach śląskich, co miało, obok naukowego, duże znaczenie polityczne i społeczne.

Powołana do życia w 1956 r. Katedra prowadziła najprzód tylko 5-letnie studia zaoczne pod kierunkiem dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej, historyka kultury Antoniego Knota. Od 1957 r. uruchomiono na Wydziale Filologicznym pięcioletnie studia stacjonarne pod kierunkiem Karola Głombiowskiego. Po ukończeniu studiów w zakresie filologii klasycznej Głombiowski doktoryzował się u profesora Muszkowskiego w Łodzi z bibliotekoznawstwa w 1951 r. (pierwszy doktorat bibliotekoznawczy w Polsce). Zainteresowania badawcze skierowane ku historyczno-socjologicznym zagadnieniom recepcji książki i czytelnictwa

doprowadziły go do podjęcia szerszych problemów związanych z funkcjonowaniem książki w społeczeństwie od momentu jej powstania poprzez organizację jej obiegu aż do jej przekazania czytelnikowi. Pozwoliło mu to — przy rozwijaniu koncepcji jego profesora Muszkowskiego — uczynić duży krok naprzód w teoretycznym ujęciu całej dyscypliny i w metodologii badań przez wypracowanie nowoczesnej koncepcji księgoznawstwa, zwanego księgoznawstwem funkcjonalnym. Koncepcja ta stała się podstawą dla studiów w Katedrze Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego [19].

W przeciwieństwie do Katedry Warszawskiej, gdzie kierowano się coraz wyraźniej ku zagadnieniom strukturalnym bibliotekoznawczo-informacyjnym, problemom czytelnictwa i bibliotekarstwa powszechnego, dominantą studiów wrocławskich było historyczne i współczesne księgoznawstwo w ujęciu funkcjonalnym, wspierane kulturoznawstwem i socjologią.

Odmienne potoczyły się w tym czasie losy Katedry Łódzkiej. Po nagłej śmierci profesora Muszkowskiego (styczeń 1953 r.) kierownictwo Katedry objęła autorka niniejszej publikacji H. Więckowska, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej. Kontynuując poprzedni program doprowadzono w 1954 r. do końca jeden rocznik. Od roku akademickiego 1954/55 Ministerstwo wstrzymało dalszy nabór studentów. Katedra stała się według oficjalnej nomenklatury „nieczynna dydaktycznie”, co miało oznaczać, że nie została zlikwidowana, tylko pozbawiona prawa rekrutacji. Mimo ewidentnych możliwości (skompletowana obsada dydaktyczna, księgozbiór ćwiczebny, lokal), mimo gromadnego zgłaszania się kandydatów na studia, mimo usilnych starań władz uczelnianych nie udało się zmienić urzędowej, niczym nie uzasadnionej decyzji [20]. Zdołano jedynie uzyskać zezwolenie na uruchomienie Dwuletnich Magisterskich Studiów Eksternistycznych Bibliotekoznawstwa.

Uruchomienie tych studiów wiązało się ściśle z sytuacją, jaka wytworzyła się na uniwersytetach w momencie likwidacji dwustopniowego systemu kształcenia. Liczne zastępy absolwentów trzylatki, które opuściły uczelnie w latach 1949—1953 okazały się elementem mało przydatnym w pracy zawodowej. Przywrócenie w 1956 r. pełnych, pięcioletnich studiów zakończonych uzyskaniem stopnia magisterskiego wyaskrawiało jeszcze bardziej różnice położenia jednych i drugich absolwentów. Powstała więc konieczność przyśpieszenia z pomocą w uzyskaniu pełniejszego wykształcenia tym, którzy pracując już na mocy nakazów pracy w określonych zawodach nie mieli warunków kontynuowania swych studiów. Problem ten został częściowo rozwiązany dzięki zarządzeniu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego o możliwości wprowadzenia studiów eksternistycznych na

wyższych uczelniach. Korzystając z tej sytuacji Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego wystąpiła o uruchomienie eksternatu pod nazwą Dwuletnie Magisterskie Studium Eksternistyczne Bibliotekoznawstwa i uzyskała zezwolenie na rok akademicki 1956/57 i 1957/58.

Potrzeba takiego Studium okazała się bezsporna. Na 30 przewidzianych miejsc zgłosiło się ponad 100 kandydatów. Po przeprowadzeniu starannej selekcji i konkursowego egzaminu przyjęto w pierwszym roku 32 osoby, w drugim 18. Program studiów oparto na wzorach ówczesnych studiów stacjonarnych, łącząc koncepcję Muszkowskiego i koncepcję Birkenmajera z zastosowaniem ich do specyfiki studiów eksternistycznych. Program egzaminu magisterskiego odpowiadał wymaganiom stawianym absolwentom studiów pięcioletnich. Chcąc pewnymi rygorami związać słuchaczy ze studiami i ułatwić im samokształcenie wprowadzono comiesięczne seminaria, na których w oparciu o przerobioną lekturę przeprowadzano dyskusje nad czołowymi zagadnieniami z dziedziny księgoznawstwa, bibliotekoznawstwa i bibliografii. Na drugim roku odbywało się na seminariach czytanie prac magisterskich połączone z dyskusją.

Poza tym Katedra Łódzka prowadziła w latach 1958—69 Seminarium Doktoranckie Bibliotekoznawstwa dla magistrów różnych specjalności zatrudnionych w bibliotekach lub ośrodkach informacyjno-dokumentacyjnych.

IV. W LATACH SZEŚĆDZIESIĄTYCH I SIEDEMDZIESIĄTYCH

Całe akademickie szkolnictwo bibliotekoznawcze oparte było w głównym swym zrębie na koncepcjach Muszkowskiego i Birkenmajera. Programy wywodziły się ze stanu nauki o książce i bibliotece lat pięćdziesiątych i zaspokajały ówczesne potrzeby zawodowe. Lecz żywa nauka nie stoi w miejscu. Zmiany w niej zachodzące znajdują odbicie w praktyce, a równocześnie rozwój praktyki wpływa na coraz to nowe ukształtowanie dyscypliny i co za tym idzie — prowadzi do koniecznych zmian w dydaktyce uniwersyteckiej.

W II połowie wieku głębokie przemiany zachodziły i w nauce i w życiu społecznym. Na całym świecie wzmagala się przeto krytyka całego systemu i metod nauczania akademickiego, niedostosowanego do potrzeb dnia. Rozpoczął się okres reform również w szkolnictwie bibliotekarskim. Odbywały się liczne konferencje teoretyków i praktyków w skali krajowej i międzynarodowej na temat kształcenia zawodowego pracowników informacji. Terminem tym poczęto obejmować bibliografów, bibliotekarzy, dokumentalistów i archiwistów. Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Bibliotekarzy (IFLA) już od 1959 zajmowała się sprawą unowocześnienia i pewnego ujednolicenia szkolnictwa bibliotecznego. W 1968 r. opublikowano w międzynarodowym organie LIBRI analizę porównawczą tego szkolnictwa w krajach kapitalistycznych i socjalistycznych^[21]. Na corocznych sesjach IFLA sprawa kształcenia zawodowego powracała często na porządek obrad: na sesji 1959 ogłoszono referat o uniwersyteckim kształceniu bibliotekarzy w krajach Europy Wschodniej, w 1969 — referat o szkołach bibliotekarskich w St.

Zjednoczonych, w 1970 — o szkolnictwie bibliotekarskim w ZSRR „w świetle rewolucji naukowej i technicznej” [22]. Jednocześnie pojawiały się liczne publikacje krytyczne, dyskusyjne i polemiczne jak np. specjalny numer czasopisma „Library Trends”. R. 1963 zatytułowany: *Education for librarianship in selected countries* lub *Library education, an international survey*, Urbana 1968.

Szeroko zakrojona dyskusja nad koncepcją organizacyjną i programami uniwersyteckiego szkolnictwa bibliotekoznawczego nie doprowadziła, rzecz prosta, do unifikacji studiów i wypracowania jakiegoś odpowiedniego dla naszej epoki modelu, bo każdy kraj ma inne potrzeby i możliwości, każda koncepcja programowa uzależniona jest zawsze od ogólnych systemów oświatowych, od stanu i poziomu dyscypliny, zawodu i techniki, od układów politycznych, warunków społecznych i ekonomicznych poszczególnych krajów. Doprowadziła natomiast wszędzie do permanentnych reform.

Najbardziej rozbudowane szkolnictwo bibliotekarskie na uniwersytetach Stanów Zjednoczonych nie ma jednolitego programu, jest bardzo zindywidualizowane i pod względem poziomu studiów i programów dydaktycznych. Studia bibliotekoznawcze prowadzi ok. 50 uniwersytetów, najczęściej w formie dwuletniej Graduate School of Library and Information Science. Podobne studia prowadzą także różne instytuty i wyższe uczelnie techniczne, pod nazwą School of Information and Computer Science (są to studia przeznaczone przede wszystkim dla inżynierów-informatyków). Na programy uniwersyteckich szkół BiIN (Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej) składają się przeważnie cztery grupy przedmiotów podstawowych (basic courses): wprowadzenie do nauki o bibliotece i informacji naukowej; strukturalne i organizacyjne problemy współczesnych bibliotek połączone z podstawami nauki o zarządzaniu; problematyka bibliotecznej służby czytelniczej wsparta elementami nauki o społeczeństwie i pedagogiki: „informacja w bibliotece” lub „biblioteka w procesie informacyjnym”, przez co rozumie się porównawczą analizę manualnych i mechanicznych czynności bibliotecznych w procesie wyszukiwania i przetwarzania danych. Przy tym jedne szkoły większy nacisk kładą na zagadnienia teoretyczne informacji naukowej uzupełniając je elementami matematyki, logiki i semiotyki, inne wysuwają na plan pierwszy techniczne problemy pracy biblioteczno-dokumentacyjnej. Ostatnie tendencje zmierzają do traktowania bibliotekoznawstwa i informatologii jako nauki międzydyscyplinarnej. W programach kładzie się więc główny nacisk na przedmioty pograniczne, poboczne, pomocnicze, wykładane przez odpowiednich specjalistów spoza personelu dydaktycznego samej szkoły bi-

biotekarskiej. Ogólną dyrektywą i charakterystyczną cechą amerykańskiego szkolnictwa bibliotekoznawczego jest dominacja nastawienia praktycznego. Studia mają odpowiadać konkretnym potrzebom zawodu, a programy powinny być budowane elastycznie, by można je było z łatwością uzupełniać bądź zmieniać, w miarę narastania nowych potrzeb zawodu. Cały proces dydaktyczny wsparty jest tu, jak nigdzie na świecie, olbrzymią, często aktualizowaną literaturą podręcznikową, monograficzną, przeglądową, encyklopedyczną, leksykograficzną i czasopiśmienniczą, która rośnie z roku na rok i dostarcza studentom wciąż nowej wiedzy zawodowej.

Na kontynencie europejskim istnieje duża różnorodność systemów kształcenia bibliotekarzy i dokumentalistów na uniwersyteckim poziomie.

We Francji dopiero w 1963 r. powstała w Paryżu jednoroczna (obecnie dwuletnia) Państwowa Szkoła Bibliotekoznawstwa i Bibliografii (Ecole Nationale Supérieure des Bibliothèques). Jest to właściwie studium podyplomowe dla absolwentów (magistrów i doktorów) różnych kierunków studiów. Uniwersytet w Nancy prowadzi na Wydziale Filologii i Nauk Społecznych czteroletnie studia informatyczne zakończone stopniem magistra matematyki i informatyki.

W Niemieckiej Republice Federalnej dwa uniwersytety prowadzą trzyletnie studia bibliotekoznawcze z programem raczej tradycyjnym, innym dla bibliotekarzy bibliotek naukowych i innym dla powszechnych.

Również oddzielny program dla bibliotekarzy tych bibliotek prowadzi Królewska Szkoła Bibliotekarska w Kopenhadze, która jest samodzielną uczelnią akademicką z rektorem na czele.

W krajach demokracji ludowej organizacja i programy studiów niewiele różnią się od naszych i, podobnie jak nasze, podlegają od kilku lat stałej modernizacji, z tendencją do coraz ściślejszej integracji bibliotekoznawstwa i nauki o informacji naukowej.

W Związku Radzieckim systematyczne kształcenie kadry zawodowej przede wszystkim dla potrzeb ośrodków informacyjnych znajduje się w gestii Wszechzwiązkowego Instytutu Informacji Naukowej i Techniki (WINITI). Najbardziej rozbudowaną i rozpowszechnioną formą tego kształcenia są studia podnoszące kwalifikacje już zatrudnionych pracowników i posiadających wyższe lub średnie wykształcenie w innej specjalności. Programy studiów obejmują ogólnie biorąc cztery kierunki tematyczne: działalność informacyjna w bibliotekach i ośrodkach i; opracowanie danych; sieć informacji i systemy informacyjne; teoria informacji. Zadaniem studiów jest przygotowa-

nie specjalistów w zakresie mechanicznego opracowywania i przekazywania danych informacji. Permanentne korektury programów idą w kierunku przenoszenia punktu ciężkości nauczania z dyscyplin tradycyjnych na dyscypliny specjalne, związane z mechanizacją i automatyzacją procesów informacyjnych. Zajmują one w programach szkoleniowych 50% przedmiotów. Dużą wagę przywiązuje się tu, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, do szkolenia użytkowników informacji. W wielu szkołach wyższych i w centralnych instytutach przedsiębiorstw branżowych organizowane są kursy o zróżnicowanym programie, obejmujące od 12 do 130 godzin wykładów i ćwiczeń. Kandydaci na bibliotekarzy bibliotek powszechnych zdobywają wykształcenie na kursach organizowanych w wielkich bibliotekach, przede wszystkim zaś w Instytucie Kształcenia Kadr Biblioteki im. Lenina w Moskwie i w Bibliotece im. Sałtykowa Szczedriny w Leningradzie. Niezależnie od tego istnieje w Związku Radzieckim szkolnictwo bibliotekoznawstwa i księgoznawstwa mające dawne tradycje sięgające lat dwudziestych, jak np. Instytuty Bibliotekoznawstwa w Moskwie i Leningradzie oraz wydziały bibliotekoznawcze w Instytutach Pedagogiki i na wszystkich uniwersytetach.^[23]

Wspólną tendencją dla wszystkich podanych tu wyrywkowo i w wielkim skrócie przykładów akademickiego szkolnictwa bibliotekoznawczego lat sześćdziesiątych było dążenie do reformy dotychczasowego stanu i do modernizacji.

I u nas również w latach sześćdziesiątych przybierało na sile dążenie do reformy studiów bibliotekoznawstwa.

W 1962 r. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego podjęło inicjatywę zwołania ogólnopolskiej konferencji na temat koncepcji akademickiego kształcenia w zakresie bibliotekoznawstwa z udziałem pracowników nauki, pedagogów i przedstawicieli bibliotek naukowych. Za podstawę dyskusji posłużyły referaty Ryszarda Przelaskowskiego i Heleny Więckowskiej: *Uwagi o kształceniu bibliotekarzy*. Referaty uwypuklały specyficzne cechy zawodu bibliotekarskiego i wypływające stąd treści i formy kształcenia, zwracały uwagę na konieczność większej korelacji między istotnymi (ilościowo i jakościowo) potrzebami bibliotek a kształtowaniem programu studiów, wypowiadały się, m.in. za utrzymaniem dwukierunkowego systemu akademickiego szkolnictwa bibliotekoznawczego, tj. kształcenia zarówno „czystych bibliotekoznawców” o szerokich horyzontach humanistycznych, jak i specjalistów innych dyscyplin (głównie nie humanistycznych) dokształcanych w zakresie bibliotekoznawstwa (w terminologii anglosaskiej: subject specialists). Podkreślano również konieczność stosowania bardziej nowoczesnych metod nauczania akademickiego^[24].

Oba referaty wraz z głosami dyskusyjnymi spoczęły w archiwach Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, a sprawa generalnej reformy studiów nie ruszyła wówczas z miejsca.

Jedynie w celu pozyskania do zawodu specjalistów różnych dyscyplin niezbędnych zwłaszcza w bibliotekach specjalnych poczęto tworzyć dodatkowe przybudówki kształcenia bibliotekarzy w wyższych uczelniach. Uruchomiono Międzywydziałowe Studia Bibliotekoznawstwa dla studentów wszystkich kierunków studiów III wzgl. IV roku na uniwersytetach Poznańskim od 1967 r., Łódzkim od 1969 r. i Jagiellońskim od 1970 r. Podobny cel przyświecał Podyplomowym Studiom Bibliotekoznawstwa, które uruchomił w 1968 r. Uniwersytet Poznański, przeznaczając je (w zasadzie) dla absolwentów uczelni rozmaitych kierunków (magistrów, inżynierów, lekarzy). Poza tym do akademickiego kształcenia bibliotekarzy włączono od 1971 r. Wyższe Szkoły Pedagogiczne i Nauczycielskie wprowadzając na wydziałach filologii polskiej specjalizację bibliotekarską.

W sumie dawało to 13 placówek akademickich, tworzących pewien system uzupełniających się dwukierunkowych studiów bibliotekoznawczych, które miały zaspokajać ówczesne potrzeby nauki i zawodu.

Okazało się jednak niebawem, że system ten nie mógł już zaspokoić wszystkich narosłych i wciąż wzrastających potrzeb. W 1970 r. Międzynarodowa Federacja Dokumentacji (Fédération Internationale de Documentation — (FID) zaleciła włączenie do programów szkół wyższych teorii i metodyki informacji naukowej jako samodzielnej dyscypliny naukowej. Na II Kongresie Nauki Polskiej w 1973 r. postulowano rozbudowę kształcenia na poziomie akademickim specjalistów dla wszystkich służb informacyjnych, przy czym terminem tym obejmowano bibliotekarzy, bibliografów, dokumentalistów i archiwistów. Jednocześnie coraz częściej pojawiały się próby nowego ukształtowania bibliotekoznawstwa jako szeroko rozgałęzianej, kompleksowej dyscypliny, określenia jego stosunku do księgoznawstwa i miejsca pośród innych nauk.

Tendencje reformatorskie lat siedemdziesiątych wzmagwały się zwłaszcza od czasów raptownego postępu technologii i wkroczenia maszyny do wewnętrznych prac bibliotek i ośrodków informacyjnych.

Nie pozostawały tu również bez wpływu przykłady krajów o rozwiniętym bibliotekarstwie. W Stanach Zjednoczonych komputer stał się niemal fetyszem, z którym wiązano daleko idące nadzieje udoskonalenia instytucji bibliotecznej i stworzenia z niej zautomatyzowanej placówki gromadzenia, przetwarzania i dostarczania danych.

Stosowanie automatyzacji i mechanizacji w pracach bibliotek i ośrodków informacyjno-dokumentacyjnych znajdowało odbicie w programach szkół bibliotekarskich. Jeśli w 1960 r. na ok. 50 akredytowanych szkół tylko 5 prowadziło kursy dokumentacji, to w 1968 r. na 48 tychże szkół — 27 miało kursy automatyzacji, a 34 szkoły prowadziły „naukę o informacji naukowej” jako oddzielny przedmiot nauczania. Większość szkół prowadziła również kurs pod nazwą „komputery a bibliotekarstwo” [25].

Po pewnym czasie entuzjazm komputerowy nieco osłabł. Z programów zaczęto wycofywać sporo balastu technologicznego, a specjaliści informatycy zapytywani, ile wiedzy o komputerach należy dawać studentom szkół bibliotekarskich, odpowiadali: tyle, ile się dotąd dawało o maszynach drukarskich [26]. Pozostał jednak wszędzie otwarty problem przeorganizowania całego systemu pracy bibliotecznej tak, aby zastąpienie wielu czynności tradycyjnie manualnych pracą maszyn mogło rzeczywiście uprościć i przyspieszyć cały informacyjny proces w bibliotece i przybliżyć ją do użytkownika. Z tym już nierozdzielnie łączył się problem odmiennego kształcenia kadry zawodowej.

Ruch reformatorski nie ominął i Polski. Im szybsze było w kraju tempo przeobrażeń społecznych i ekonomicznych, im szybsze były postępy nauki i techniki, tym szybciej dezaktualizowały się koncepcje naukowe i programy dydaktyczne. Jest charakterystyczne, że koncepcje kształcenia bibliotekarzy Melvila Deweya z 1887 r. utrzymywały się z małymi odchyleniami w całej Europie prawie do połowy naszego stulecia, a z pewnością nie gorsze programy Muszkowskiego i Birkenmajera z lat pięćdziesiątych już w latach sześćdziesiątych poczęły się dezaktualizować, wobec nowych potrzeb społecznych i wymogów nowej, rozwijającej się nauki. Uniwersyteckie szkolnictwo bibliotekoznawcze stało się więc przedmiotem krytyki i teoretyków bibliotekoznawstwa i praktyków bibliotecznych.

Rozwój gospodarczy, szybkie zmiany struktury demograficznej, wzrost produkcji wydawniczej i środków masowego przekazu — wszystko to narzucało bibliotekom konieczność przeprowadzenia zmian organizacyjnych i metodycznych. Ustawa biblioteczna z 1968 r. i uchwała Rady Ministrów z 1971 r. spowodowały ogromny rozwój bibliotekarstwa, bibliografii, informacji i dokumentacji. Wzrastały skutkiem tego potrzeby na wysoko kwalifikowaną kadrę zawodową, dydaktyczną i naukową. Dwie katedry plus wszystkie wymienione wyżej „przybudówki” w postaci studiów eksternistycznych, międzywydziałowych i podyplomowych nie były już w stanie zaspokoić ówczesnych potrzeb ani ilościowo, ani jakościowo. Według przeprowadzonych w 1970 r. obliczeń wszystkie te placówki razem wypuszczały

rocznie około 140 magistrów i dyplomantów bibliotekoznawstwa, a potrzeby ilościowe były trzykrotnie wyższe. Braki personelu wykwalifikowanego odczuwały i biblioteki, i ośrodki dokumentacyjne, i katedry, i pracownie naukowo-badawcze [27]. Krytykowano również programy studiów za ich niedostateczne dostosowanie do narastających potrzeb rozwijającego się zawodu i rozwijającej się dyscypliny, za separatystyczne traktowanie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.

Krytyka wypowiedziana na łamach czasopism zawodowych, przez referentów i mówców na zjazdach i konferencjach znalazła najpełniejszy wyraz w *Raporcie o stanie bibliotek polskich* (1973 r.). Zagadnienie kształcenia zawodowego wiązano w *Raporcie* ze stanem i potrzebami nowoczesnego bibliotekarstwa na szerszym tle zjawisk współczesnej kultury polskiej. W wyniku gruntownej analizy obecnego stanu uniwersyteckiego szkolnictwa bibliotekarskiego i wskazania na jego niedociągnięcia, *Raport* zwracał się do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki o „opracowanie programu jednolitego systemu studiów akademickich w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej” [28].

W myśl tego postulatu Minister NSzWiT powołał w grudniu 1973 r. kilkunastoosobowy Zespół Dydaktyczny złożony z pedagogów, praktyków i teoretyków różnych dziedzin bibliotekoznawstwa i informatologii, reprezentujących różne specjalności, różne typy bibliotek i ośrodków dokumentacyjnych, różne doświadczenia dydaktyczne i organizacyjne oraz różne poglądy na istotę i strukturę dyscypliny. W skład Zespołu wchodziłi ponadto przedstawiciele Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki. Zespołowi temu zlecił Minister cały szereg zadań związanych z uniwersytecką dydaktyką bibliotekoznawczą, w tym najpilniejsze odnosiły się do opracowania nowego programu jednolitych czteroletnich studiów w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, prowadzonych w trybie studiów stacjonarnych i zaocznych.

Opracowanie programów nie było łatwym zadaniem. W latach siedemdziesiątych problematyka bibliotekarstwa jako zawodu i bibliotekoznawstwa jako dyscypliny naukowej bardzo się rozrosła i coraz częściej wkraczała na inne obszary działalności organizacyjnej i nauki. Nauka o książce i nauka o bibliotece podlegały podobnie jak szereg innych dyscyplin procesowi specjalizacji z jednej strony i integracji — z drugiej. Coraz ściślejsze związki zachodziły pomiędzy bibliotekoznawstwem i nauką o informacji, a w praktyce zawodowej znalazło to wyraz w programie budowy krajowego systemu informacji (System Informacji Naukowej, Technicznej i Organizacyjnej — SINTO) integrującym działalność bibliotek, archiwów i ośrodków doku-

mentacyjnych. Wszystko to zmuszało do opracowania całkowicie nowych programów. Trzeba było nasycić je bardziej nowoczesną wiedzą, wiążącą funkcje książki, biblioteki i informacji ze zjawiskami kultury, potrzebami społecznymi i postępem technologicznym.

Ale jak to zwykle bywa w życiu, łatwiej było krytykować i wysuwać niewątpliwie słuszne postulaty, niż je konkretnie realizować. Toteż kiedy od ogólnych, zgodnie przyjętych wytycznych podstawowych przyszło do opracowania programów i planów zajęć, poczęły piętrzyć się trudności. Kontrowersje dotyczyły zarówno ujęcia poszczególnych przedmiotów nauczania, jak i spraw terminologicznych. Dyscyplina bowiem, potocznie nazywana bibliotekoznawstwem, rozwija się wyraźnie w dwóch kierunkach, co dało o sobie znać już w 1962 r. w głośnej polemice Piasecki — Głombiowski^[29]. Jeden kierunek to bibliotekoznawstwo w ścisłym i właściwym tego słowa znaczeniu, tj. nauka o bibliotece jako instytucji kulturalno-społecznej, obrosła mnóstwem problemów strukturalnej, ekonomicznej, społecznej i technologicznej natury, łączy się coraz silniej z nauką o informacji naukowej, korzysta z jej aparatury pojęciowej, z jej terminologii i z jej metod badawczych. Drugi kierunek to księgoznawstwo, nauka o książce skupiona wokół wszystkich zagadnień związanych ze społecznym funkcjonowaniem książki w konkretnym społeczeństwie, począwszy od jej powstania w warsztatach pisarskich, drukarskich, poligraficznych, introligatorskich, wydawniczych — poprzez jej obieg w społeczeństwie; bibliotekę, bibliografię, księgarnię, aż do jej użytkowania i oddziaływania na masowego i indywidualnego czytelnika. Tak pojęte księgoznawstwo funkcjonalne mocno osadzone w naukach społecznych korzysta z ich metod badawczych i ustaleń, w wielu wypadkach nauki te uzupełniając.

I jeden i drugi kierunek posiada na swym koncie poważne osiągnięcia badawcze, prace odkrywcze, empiryczne i metodologiczne. Po różnych próbach i przymiarkach okazało się, że niemożliwością jest pomieścić oba te kierunki w jednym programie dydaktycznym, zwłaszcza że Ministerstwo NSzWiT nie godziło się na propozycję przedłużenia studiów do pięciu lat. Tym bardziej więc programu studiów czteroletnich nie można było przeciągać dwiema, a właściwie nawet trzema dyscyplinami (bibliotekoznawstwo, księgoznawstwo i informacja naukowa). Księgoznawstwo i bibliotekoznawstwo są niewątpliwie bardzo ściśle z sobą związane, zazębiają się o siebie, mają wiele wspólnych zagadnień, lecz nie pokrywają się całkowicie. Wiążąc się wzajemnie i uzupełniając, operują już dziś odmienną terminologią, jednakowe treści grupują w odmiennych układach i wspierają się na odmiennym warsztacie naukowym.

W konsekwencji tych odmienności do programów studiów trzeba by było wprowadzić różne ujęcia tych samych przedmiotów, stosować podwójną terminologię i wprowadzać różne dyscypliny tzw. wspierające, odmienne dla każdego z tych kierunków.

Zamiast więc sztucznie zlepić obie koncepcje, deformując przy tym i jedną i drugą, zamiast przeładowywać program olbrzymim i różnorodnym materiałem nie do opanowania w toku czterech lat studiów, zdecydowano w Zespole opracować program w dwóch wariantach. Jeden odpowiadający kierunkowi księgoznawczemu, który nazwano profilem humanistycznym, drugi odpowiadający kierunkowi bibliotekoznawczemu, który nazwano profilem matematycznym. Nazwy te nie są szczęśliwe ani precyzyjne, lecz nie udało się na razie znaleźć lepszych wyróżników, a teraz przez te trzy lata utarły się i zachynają się przyjmować, chociaż wciąż rodzą wiele nieporozumień wśród wykładowców i studentów.

Na czym polega zasadnicza odmienność obu wersji programowych? Zatrzymam się tu tylko przykładowo na najistotniejszych różnicach odsyłając zainteresowanych bardziej szczegółowymi informacjami do rozpraw i artykułów ogłoszonych w 1976 r. w „Przeglądzie Bibliotecznym” i w „Zagadnieniach Informacji Naukowej” [30].

W wariacie „humanistycznym”, księgoznawczym, który kładzie nacisk na społeczną funkcję książki we wszystkich jej stadiach rozwojowych, takie przedmioty jak bibliotekarstwo bibliografia i informacja naukowa umieszczone są w programie jako trzy oddzielne przedmioty, ponieważ stanowią trzy odrębne procesy w społecznym bycie książki. Natomiast program o profilu „matematycznym”, bibliotekoznawczo-informacyjnym, skupia je wszystkie w jednym układzie integrującym, wprowadzając bibliotekarstwo do przedmiotu „zbiory dokumentów i informacji”, a bibliografię do „źródła informacji”. Ta rozbieżność jest bardzo istotna, a jednocześnie charakterystyczna, pokazuje bowiem, że różnice w obu profilach nie tyle dotyczą samej substancji treściowej, co raczej jej ujmowania; odmienne jest powiązanie podobnych treści i odmienny sposób ich prezentacji.

Inny rodzaj różnic zachodzi w doborze przedmiotów uzupełniających lub wspierających trzon dyscypliny. Osią, wokół której grupują się one w wariacie humanistycznym, jest funkcja społeczna książki i gospodarzącej nią biblioteki w historycznym i współczesnym rozwoju. Badanie tego procesu znajdzie wsparcie w osiągnięciach i metodach badawczych takich dyscyplin jak: literaturoznawstwo, socjologia, pedagogika, które jednocześnie nasycają studia księgoznawcze elementami i pojęciami

nauk humanistyczno-społecznych. W wariancie zmatematyzowanym osią, wokół której grupują się nauki pograniczne, jest biblioteka i informacja w ich formalnym i społecznym ujęciu. Stąd wprowadza się tu takie dodatkowe przedmioty wspierające jak elementy statystyki, organizacji zarządzania i matematyki, które mają przyszłych pracowników służb biblioteczno-informacyjnych zaznajamiać z aparaturą pojęciową nauk formalnych, niezbędną dla zrozumienia i opanowania współczesnych procesów gromadzenia i przekazywania danych informacji.

W ten sposób oba warianty programowe wyrosłe z dwóch bliskich sobie, lecz odmiennych nieco teoretycznych koncepcji księgo- i bibliotekoznawstwa współczesnego na obecnym etapie ich rozwoju, zaspokajają, w zastosowaniu do praktyki, dzisiejsze, zróżnicowane potrzeby rynku pracy zawodowej i służb biblioteczno-informacyjnych.

Nowe programy obowiązują od roku akademickiego 1975/76. Prowadzone są obecnie w 14 ośrodkach uczelnianych, w tym w 9 uniwersytetach i 5 wyższych szkołach pedagogicznych. Działają jako Instytuty bądź Zakłady Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej przeważnie w ramach wydziałów filologicznych (jedynie Instytut Uniwersytetu Warszawskiego umieszczony jest na Wydziale Historycznym, a Instytut Uniwersytetu Poznańskiego stanowi jednostkę samodzielną, pozawydziałową, podległą bezpośrednio rektorowi). Program o profilu matematycznym realizowany jest na uniwersytetach Jagiellońskim, Poznańskim i Warszawskim, reszta uniwersytetów (Lubelski, Łódzki, Toruński, Śląski i Wrocławski, częściowo również, od 1976 r. — Gdański) i wszystkie wyższe szkoły pedagogiczne wybrały program o profilu humanistycznym [31].

Posiadamy więc w chwili obecnej szeroko rozbudowane nowoczesne, akademickie szkolnictwo bibliotekoznawcze, starannie przez najlepszych specjalistów opracowane programy, odpowiadające dzisiejszym potrzebom zawodu i zgodne z dzisiejszym stanem wiedzy w zakresie księgoznawstwa, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Mamy 14 wyższych uczelni, które je realizują w trybie studiów stacjonarnych, zaocznych, częściowo także podyplomowych. Jest to niewątpliwie ogromne osiągnięcie, którym poszczycić się może dzisiejsze pokolenie bibliotekarzy teoretyków i praktyków — imponujący krok naprzód w porównaniu z tym, co było w tej dziedzinie zaledwie parę lat temu.

V. STAN OBECNY I PERSPEKTYWY DALSZEGO ROZWOJU

W dzisiejszym rozbudowanym systemie akademickiego kształcenia bibliotekarzy i dokumentalistów członem podstawowym są 4-letnie Magisterskie Studia Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej prowadzone w trybie studiów dziennych i zaocznych w oparciu o nowo opracowane programy. Programy te nie tylko znacznie odbiegają od dotychczasowych w swej substancji treściowej, lecz różnią się również układem tej treści i strukturą.

Programy poprzednie opracowane jeszcze w okresie II Rzeczypospolitej, a następnie realizowane i rozwijane w Polsce Ludowej tworzyli uczeni księgo- i bibliotekoznawstwa o dużym dorobku naukowym w zakresie teorii wykładanej dyscypliny. Koncepcje programowe były więc po prostu odbiciem ich własnych dociekań, ich własnych teoretycznych koncepcji nauki o książce i bibliotece. Mieli więc dobrze przygotowany grunt pod wprowadzenie ich do programów uniwersyteckich we własnych pracach analitycznych i syntetycznych, naukowych i popularyzatorskich.

Helena Orsza-Radlińska realizowała programy na Wolnej Wszechnicy Polskiej w oparciu o swą *Książkę wśród ludzi*, J. Muszkowski budował program Katedry Bibliotekoznawstwa w Uniwersytecie Łódzkim zgodnie ze swym *Życiem książki*, A. Birkenmajer w Uniwersytecie Warszawskim oparł się w dużym stopniu na swym *Zarysie planu podręcznika bibliotekoznawstwa*. Nawet w nie zrealizowanych projektach programowych A. Łysakowskiego łatwo dopatrzyć się można związku

z jego rozprawami dotyczącymi teoretycznych zagadnień bibliografii i bibliotekarstwa.

Wszystkie te koncepcje ulegały częściowym przeróbkom i zmianom odpowiadającym nowym potrzebom bibliotekarstwa i nowym doświadczeniom pedagogicznym ich autorów, musiały się też liczyć z aktualnymi wymogami ogólnej polityki oświatowej, kulturalnej i gospodarczej kraju. Toteż przy ostatecznym formułowaniu programów, zatwierdzanych przez odośne ministerstwa, dochodziło często do rozwiązań kompromisowych, lecz trzcn koncepcji programowej pozostawał spójny, zwłaszcza że sami autorzy — jako nauczyciele, wykładowcy czy kierownicy katedr, programy te realizowali. Okolicznością ułatwiającą proces dydaktyczny była nadto solidna baza materiałowa w postaci ich własnych publikacji podręcznikowych, skryptów i konspektów.

Obecne programy są dziełem zespołu księgoznawców, bibliotekoznawców, informatologów, pedagogów i praktyków zawodowych na ogół wyspecjalizowanych w pewnych określonych kierunkach i problemach swej dyscypliny, lecz nie mających w swym dorobku naukowym prac obejmujących całokształt i teorie zintegrowanej dyscypliny, jaką wprowadzono do programów uniwersyteckich. Nie dziw więc, że w toku konstruowania programu studiów ujawniały się różne kontrowersje pomiędzy różnymi specjalistami. Do tych merytorycznych sprzeczności dochodziły jeszcze niezupełnie zgodne zdania pomiędzy fachowym zespołem bibliotekarzy pedagogów i praktyków a wytwórczymi ówczesnej polityki kulturalnej, oświatowej, kadrowej i gospodarczej, które reprezentowali w Zespole przedstawiciele ministerstw NSzWiT, Oświaty i Wychowania oraz Kultury i Sztuki.

Na plus takiej zespołowej pracy nad programem studiów należy wpisać: 1-o, możliwość szerokiego uwzględnienia najrozmaitszych potrzeb społecznych i kierunków nowoczesnej nauki księgoznawstwa, bibliotekoznawstwa i informatologii; 2-o, możliwość ujednolicenia programów w skali ogólnokrajowej. Na minus należy zaliczyć słabość, z konieczności, spójność programów, wynikająca z niedopracowanej teorii wprowadzanej dyscypliny integrującej, nie mającej nadto wsparcia w literaturze.

Wspominam o tym dlatego, aby uprzytomnić, jak trudne w realizacji są obowiązujące dziś programy, które obejmują de facto trzy dyscypliny w nowym skalającym ujęciu. I jak wielkiego wysiłku wymagają one od nauczycieli i od studentów, którzy muszą się przedstawiać na odmienny sposób ujmowania procesów bibliotecznych, księgoznawczych i informacyjnych. Trudności wzmagają jeszcze i ta okoliczność, że nowe, bogate treści trzeba było pomieścić w czteroletnim toku studiów, ponie-

waż postulat przedłużenia ich, przynajmniej w tym pierwszym okresie, do pięciu lat — nie został przez resorty zaakceptowany.

Te i inne trudności dają o sobie znać w różnych wypowiedziach. Mówią o nich nauczyciele, studenci i kierownicy studiów. Raz po raz odzywają się też głosy krytyki na temat treści programowych, które nie są jednolicie interpretowane. Poczynają się też pojawiać propozycje częściowej reformy programów, np. przez silniejsze zaakcentowanie zagadnień informacyjnych, zwłaszcza w programie o profilu humanistycznym. Niezależnie od słuszności czy niesłuszności tych postulatów, wydaje się, że jeszcze za wcześnie na reformowanie programów. Niechby się przynajmniej pierwsze roczniki sprawdziły w życiu zawodowym, w myśl starej wypróbowanej maksymy nauczycielskiej, że lepsze są złe programy niż ciągle zmieniane „na lepsze”. Przecież drobne odchylenia, ulepszenia, uzupełnienia, korektury i aktualności wprowadza zawsze nauczyciel w toku wykładu czy ćwiczenia, kiedy żywą treścią wypełnia ogólne ramy programu. Do sprawy tej jeszcze powrócę.

Powstrzymując się więc na razie od reform, które mogłyby naruszać struktury nowych programów, warto by dziś po czteroletnich doświadczeniach podsumować je i zastanowić się nad dalszym rozwojem studiów, by utrzymać je na odpowiednio wysokim poziomie naukowym, tak aby naprawdę służyły doskonaleniu nauki i praktyki zawodowej.

Studia akademickie mają bowiem podwójne zadanie: 1-o, kształcić pracowników zawodowych zdolnych rozwijać i modernizować biblioteki i ośrodki inte: 2-o, kształcić pracowników dydaktycznych i naukowych, zdolnych rozwijać dyscyplinę księpowiedztwa, bibliotekoznawstwa i informatologii. Kiedy przyjdzie spojrzeć na obecne nasze studia BiIN od strony tych zadań, które mają spełniać i których się od nich oczekuje, to mogą się nasuwać pewne refleksje i niepokoje. Znajdują one wyraz w rozmowach koleżeńskich i w wypowiedziach publicznych, jak np. na VII Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w 1975 r., gdzie obok dużego zadowolenia z tak szeroko rozbudowanego szkolnictwa akademickiego odzywały się głosy niepokoju o ich dalszy racjonalny i prawidłowy rozwój.^[32]

Źródłem największego niepokoju jest niewątpliwie nagła i od razu na wielką skalę przeprowadzona ilościowa rozbudowa studiów, nie idąca w parze z odpowiednio rozbudowaną bazą materiałową, lokalową, techniczną, literaturą podręcznikową, a nade wszystko z niedostatecznie przygotowaną i licznie bardzo niewystarczającą kadra naukowo-dydaktyczną. Ponieważ dyskusja na ten temat dzieli dywskutantów na optymistów i pesymistów, przeto, aby możliwie rzeczowo i sine ira rozważyć

ten skomplikowany problem i wyprowadzić jakieś konkretne wnioski na przyszłość, zacząć trzeba od rozeznania w obecnym ilościowym stanie akademickiego szkolnictwa bibliotekarzy, tj. od danych statystycznych.

Na 14 uczelniach prowadzi się od 1975/76 roku akademickiego trojakiego rodzaju studia BiIN: czteroletnie magisterskie dzienne, także zaoczne i jednoroczne podyplomowe (zróżnicowane — bibliotekoznawstwa, księgoznawstwa lub informacji naukowej).

Instytuty BiIN na uniwersytetach Poznańskim, Warszawskim i Wrocławskim prowadzą wszystkie trzy rodzaje studiów; Zakłady BiIN na wydziałach filologicznych uniwersytetów Jagiellońskiego, Śląskiego i Toruńskiego oraz w Wyższych Szkołach Pedagogicznych w Bydgoszczy, Krakowie, Kielcach, Olsztynie i Zielonej Górze prowadzą czteroletnie studia magisterskie dzienne i zaoczne. Tylko studia podyplomowe prowadzi Zakład Nauki o Książce w obrębie Zakładu Filologii na Uniwersytecie Gdańskim, tylko magisterskie studia dzienne prowadzi Zakład Informacji i Bibliotekoznawstwa (sic) na Uniwersytecie Łódzkim, a tylko także studia zaoczne — Uniwersytet MCS w Lublinie.

Posiadamy więc obecnie: 12 magisterskich studiów czteroletnich dziennych, 13 takichże zaocznych i 4 jednoroczne studia podyplomowe, w tym jedno doktoranckie na Uniwersytecie Wrocławskim. W sumie daje to 29 studiów, nie licząc dwóch studiów międzywydziałowych, które nie będą już wznowione. Przypomnę, że do 1975 r. mieliśmy trzy czteroletnie (z początku pięcioletnie) magisterskie studia bibliotekarskie dzienne i tyleż zaocznych oraz dwa dwuletnie studia podyplomowe — w sumie 8 studiów. Czyli w ciągu jednego roku przybyło nam 21 studiów akademickich.

Nie można negować faktu, że ten rozrost różnych form kształcenia i doksztalcania bibliotekarzy i pracowników inte na akademickim poziomie wywodzi się z potrzeb społecznych i zeterminowany został wielkim rozwojem bibliotekarstwa i informacji naukowej w naszym kraju, podobnie, jak na całym świecie. Jest on również konsekwencją licznych uchwał podejmowanych w środowiskach bibliotekarskich i zaleceń, które znalazły wyraz w aktach prawnych: w *Ustawie o bibliotekach*, 1968 r., w *Uchwale Rady Ministrów* z 1971 r. czy w *Raporcie o stanie bibliotek* z 1973 r. Ale tak bardzo rozbudowane szkolnictwo akademickie nie pociągnęło za sobą, jak się tego domagały środowiska zainteresowane, odpowiednio rozbudowanego zaplecza: nowoczesnych, dostosowanych do nowych programów podręczników, skryptów akademickich, nowoczesnej aparatury technicznej, bez której nie da się wykształcić pracownika biblioteki

czy placówki inte w dzisiejszym, a tym bardziej w jutrzejszym świecie. Wiadomo, że zmieniły się już wszędzie metody pracy dydaktycznej na wyższych uczelniach, że nie poprzestaje się już na werbalnym nauczaniu, że trzeba korzystać z filmów, przezroczy, rzutników, kserografów itp. aparatury technicznej ułatwiającej nauczanie, pozwalającej skrócić czas przekazywania wiedzy, a jednocześnie silniej ją wdrażać w umysły studentów, co nie jest bez znaczenia wobec konieczności ograniczenia czasu studiów.

Zorganizowanie zaplecza materialnego, które warunkuje efektywność nauczania i dalszy rozwój akademickich studiów BiIN, leży częściowo w obowiązках bibliotekarzy i dokumentalistów (opracowanie podręczników, skryptów, konspektów), częściowo zaś w gestii ministerstw opiekujących się nauką, kulturą i oświatą (plany wydawnicze, aparatura techniczna, fundusze, lokale, etaty).

Konstatując z zadowoleniem pewne polepszenie się sytuacji w zakresie nowej literatury podręcznikowej, należy żywić nadzieję, że wzmoczenie wysiłków na tym odcinku pójdzie w kierunku: 1-o, przyspieszenia tempa tego polepszenia; 2-o, większej troski o wysoki poziom pojawiających się podręczników akademickich.

Wreszcie ostatnia, choć najważniejsza sprawa, od której właściwie powinno się było zacząć, bo warunkuje ona dalszy prawidłowy rozwój naszych studiów — to sprawa kadry nauczającej, na którą spadają najcięższe obowiązki realizowania nowych programów. To nauczyciel akademicki wypełnia je właściwą treścią i kształtuje nową sylwetkę pracownika służb biblioteczno-informacyjnych, pedagoga i badacza w zakresie szeroko pojętego, nowoczesnego księgo- i bibliotekoznawstwa.

Odwołajmy się znowu do statystyki, by zorientować się w liczbie i jakości tego najważniejszego ogniwa w procesie nauczania.

Stan ten ilustruje tabela na str. 58 [33].

W roku akademickim 1977/78 na 14 uczelniach instytuty i zakłady BiIN kształciły ogółem 4160 osób, w tym na studiach dziennych 1969, na zaocznych 2091. Jak widać, duże dysproporcje istnieją w liczbie studentów na poszczególnych uczelniach. Najwięcej studentów kształci Uniwersytet Poznański (624 osoby), za nim w niedalekiej odległości idą uniwersytety: Wrocławski (545 osób) i Warszawski (522 osoby). Te trzy instytuty są też jedynymi, które posiadają ponad dwudziestoosobową obsadę nauczycieli pełnozatrudnionych. Najmniej studentów kształci się na Uniwersytecie Łódzkim (95 osób). W wyższych szkołach pedagogicznych największą liczbę uczących się ma WSP w Bydgoszczy (458 osób), najmniej w Kielcach (135 osób).

Lp.	Uczelnia	Rodzaj studiów			Liczba studentów		Liczba nauczycieli na pełnym etacie	
		stacjonarne	zaoczne	poddyplomowe	rok akad. 1977/78	rok akad. 1978/79	ogółem	w tym prof.
1	2	3			4		5	
	Uniwersytety:							
1	Gdańsk	—	+	+	133	500	5	1
2	Katowice	+	+	—	415	500	16	2
3	Kraków	+	+	—	280	500	8	3
4	Lublin	—	+	—	136	500	11	3
5	Łódź	+	—	—	95	300	2	—
6	Poznań	+	+	+	624	700	23	6
7	Toruń	+	+	—	100	—	2	—
8	Warszawa	+	+	+	522	1 000	19	3
9	Wrocław	+	+	+	542	500	24	3
	Wyższe Szkoły Pedagogiczne:							
10	Bydgoszcz	+	+	—	458	240	12	2
11	Kielce	+	+	—	135	240	5	1
12	Kraków	+	+	—	342	300	14	—
13	Olsztyn	+	+	—	200	300	7	2
14	Zielona Góra	+	+	—	175	240	5	2
Razem:		12	13	4	4 160	5 820	153	28

Warto zbadać, skąd się ta duża rozpiętość bierze.

Stanisław Kubiak w swym referacie na wspomnianym zjeździe bibliotekarzy w 1975 r. przedstawił proponowane liczby studentów na rok 1979 wynika z nich, że ogólna liczba studentów podniesie się do 6120 osób. Czy pójdzie za tym odpowiednie zwiększenie kadry nauczającej, która już dziś jest niewystarczająca, i czy 900—1 000 wypuszczanych rocznie magistrów BiIN znajdzie odpowiednie dla swego wykształcenia zatrudnienie? Wiadomo z dotychczasowych doświadczeń, z jakimi trudnościami spotykają się znacznie mniej liczni magistrzy BiIN, poszukujący odpowiedniej pracy. Często też się zdarza, że lądują wreszcie w innych, przypadkowo znalezionych zakładach pracy, gdzie ich wykształcenie specjalistyczne nie ma żadnego zastosowania.

wania. Jest to marnotrawstwo wysiłków i pieniędzy, przynoszące jednocześnie niewymierne szkody społeczne. Aby tych niekorzystnych konsekwencji uniknąć, należałoby, jak to się dzieje w wielu krajach, rekrutację na studia BiIN synchronizować z istotnymi potrzebami i możliwościami odpowiednich placówek bibliotecznych i naukowo-dydaktycznych, a także z ogólną polityką kadrową.

Po tej marginesowej, choć społecznie niebagatelnej sprawie, wracam do kadry nauczającej.

Według danych statystycznych w roku akademickim 1977/78 jej stan liczebny przedstawiał się następująco: podstawowa grupa nauczycieli pełnozatrudnionych liczyła 131 osób. Składało się na nią 20 profesorów i docentów, 45 adiunktów i st. wykładowców oraz 66 asystentów. Dwudziestu dwóch nauczycieli zatrudnionych było na pół etatu, w tym 8 docentów, 5 doktorów i 9 wykładowców-asystentów. Najliczniejsza grupa nauczycielska — 189 osób pracowała na tzw. godziny zlecone. Ogółem wszystkie instytuty i zakłady BiIN na 9 uniwersytetach i w 5 wyższych szkołach pedagogicznych, prowadzące trojakiemu rodzaju studia i kształcące ponad 4000 osób, dysponują kadrą naukowo-dydaktyczną liczącą 342 osoby (w tym tylko 131 pełnozatrudnionych), wśród których przeważają magistry i asystenci, a profesorowie i docenci stanowią 1/6 (52 osoby). W wielu zakładach BiIN nie ma w ogóle etatu profesora, np. w Uniwersytecie Łódzkim i Toruńskim oraz w większości wyższych szkół pedagogicznych.

W skali ogólnokrajowej na jednego pełnozatrudnionego nauczyciela akademickiego przypada ok. 30 studentów, a na jednego pełnozatrudnionego profesora (docenta) ok. 140 studentów. Dla porównania warto przypomnieć, że w większości krajów prowadzących akademickie studia BiIN przyjęta norma waha się od 10 do 12 studentów na jednego profesora. W Związku Radzieckim w samodzielnych instytucjach bibliotekoznawstwa oraz na wydziałach bibliotekoznawczych instytutów pedagogicznych 2/3 personelu nauczającego stanowią profesorowie.

W tej sytuacji na dziś i na najbliższe jutro naszych studiów BiIN problemem nr 1 staje się sprawa kadry nauczającej, jej znaczne pomnożenie i w większym niż dotąd stopniu nasycenie samodzielnymi pracownikami nauki. Wszystkie instytuty i zakłady BiIN od dawna już uskarżały się na duże braki i starają się różnymi sposobami polepszyć sytuację, m.in. zapraszając na wykładowców wysoko kwalifikowanych praktyków bibliotecznych i dokumentacyjnych oraz bibliotekarzy dyplomowanych. Są to jednak paliatywy, rozwiązania nawet dobre sporadycznie, lecz nie do przyjęcia na dłuższą metę. Odzywające się głosy, aby niedobory kadry naukowo-dydaktycznej uzupełnić bibliotekarzami dyplomowanymi, nie biorą prawdopodobnie pod uwagę

odwrotnej strony takiego rozwiązania, szkody jaką wyrządza się organizmowi bibliotecznym, pozbawiając je wysokiej klasy fachowców.

Rozwiązania tej palącej sprawy szukać należy we wspólnej, skoordynowanej akcji placówek naukowo-dydaktycznych i resortów, aby kosztem ilości polepszyć jakość, tzn. zaprzestać dalszego pomnażania studiów i podnoszenia rekrutacji studentów (zwłaszcza na studia zaoczne), za to wzmocnić kilka najlepszych instytutów i zakładów, na które spadłby obowiązek organizowania studiów doktoranckich dla możliwie licznej grupy zdolnych i obiecujących absolwentów-magistrów. Powiększenie kadry nauczycielskiej o samodzielnych pracowników nauki nie może się, rzecz prosta, odbywać ani mechanicznie, ani ze stosowaniem tzw. taryfy ulgowej. Młodym, zdolnym ludziom trzeba stawiać bardzo wysokie wymagania, takie, jakie sami stawiamy prawdziwemu nauczycielowi akademickiemu. Pośród wielu czynników, składających się na kształtowanie koncepcji studiów akademickich, o czym mówiło się na początku, najistotniejszym czynnikiem sprawczym jest bezpośredni realizator programów na katedrze, tj. nauczyciel akademicki, odpowiedzialny za właściwą wykładnię zarysowanego programu i za skuteczność jego recepcji. Odpowiedzialny wychowawca przyszłych pracowników nauki i zawodu.

„Wielkie nakłady pieniężne włożone w inwestycje, w wyposażenie, w przygotowanie programów — pisze Jan Szczepański — mogą zostać zmarnowane, jeżeli nie przygotuje się nauczycieli wykształconych, chętnych, umiejących współdziałać z uczniami i potrafiących kierować ich działalnością.” [34]

PRZYPISY

¹ J. Lewicki: *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1925; H. Więckowska: *Dziedzictwo Komisji Edukacji Narodowej w bibliotekarstwie XIX wieku*. „Przegląd Biblioteczny” 1974 z. 3.

² K. Lewicki: *Jerzy Samuel Bandkie, profesor bibliografii Uniwersytetu Jagiellońskiego 1811—1835*. „Roczniki Biblioteczne” 1972 z. 1/2; J. Bieliński: *Królewski Uniwersytet Warszawski*. T. 3. Warszawa 1912; W. Nowodworski: *Bibliograficznych ksiąg dwoje Joachima Lelewela*. Wrocław 1959; I. Treichel: *Pierwszy polski podręcznik bibliotekarski Joachima Lelewela*. Wrocław 1957; H. Więckowska: *Joachim Lelewel, sylwetka bibliotekarza*. „Bibliotekarz” 1952 nr 1; M. M. Biernacka: *Księgozbiór biblioteki głównej warsztatem pracy dydaktycznej i naukowej Karola Estreichera. Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi*, Warszawa 1977 z. 3; J. Muszkowski: *Katedra bibliografii w Szkole Głównej Warszawskiej*. Warszawa 1918.

³ I. Treichel: *Pierwszy polski podręcznik...* jw.; H. Więckowska: *Lelewel o zawodzie bibliotekarza*. „Roczniki Biblioteczne” 1961 z. 1/4.

⁴ Cytow. u M. M. Biernackiej: *Księgozbiór biblioteki...* jw.

⁵ A. Niemczykowa: *Kształcenie bibliotekarzy bibliotek oświatowych w latach 1919—1939*. Rozprawa doktorska. Warszawa 1965. Maszynopis.

Za udzielenie mi do wglądu i wykorzystania maszynopisu składam Autorce serdeczne podziękowanie.

⁶ E. Kuntze: *Kilka uwag o kursach dla bibliotekarzy naukowych*. „Przegląd Biblioteczny” 1930 z. 1; H. Radlińska: *Kształcenie bibliotekarzy oświatowców*. Referat na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich. Warszawa 1936.

⁷ M. Rulikowski: *Zakres i zadania księgoznawstwa*. Wykład wstępny (w Towarzystwie Kursów Naukowych). Warszawa 1916; W. Dąbrowska. M. Gordon: *Notatki z kursu księgoznawstwa*. Warszawa 1917; J. Muszkowski: *Zasady bibliotekoznawstwa i bibliografii*. Wykład wstępny (w Towarzystwie Kursów Naukowych). Warszawa 1917.

⁸ Z. Skubała-Tokarska: *Spółeczna rola Wolnej Wszechnicy Polskiej*. Warszawa 1967; H. Radlińska: *Pierwsze ćwierćwiecze działalności pedagogicznej Jana Muszkowskiego*. „Bibliotekarz” 1953 nr 4.

⁹ E. Kuntze: *Potrzeby polskich bibliotek naukowych*. „Nauka Polska” T.2: 1919.

¹⁰ Niektórzy profesorowie polonistyki, jak np. doc. dr S. Wierczyński na Uniwersytecie Poznańskim i Koschmieder na Uniwersytecie Wileńskim, wprowadzali do swych kursów wykłady z bibliografii lub bibliotekoznawstwa jako przedmioty uzupełniające i przeznaczone dla polonistów. Trudno więc je traktować za podstawę regularnego akademickiego kształcenia bibliotekarzy. Por. „Przegląd Biblioteczny” 1931 z. 2/4; J. Muszkowski: *Rôle et formation du bibliothécaire*, 1935.

¹¹ A. Birkenmajer: *Esquisse d'un plan de bibliothéconomie scientifique*. W: *Congrès International des Bibliothécaires...* tenu à Paris 1923. Paris 1925. Przedruk w: A. Birkenmajer: *Studia bibliologiczne*. Wrocław 1975. Zob. Załącznik 1.

¹² Szczegółowe i krytyczne zestawienie dorobku w zakresie księgo- i bibliotekoznawstwa w II Rzeczypospolitej zob. A. Birkenmajer: *Bibliotekoznawstwo polskie, jego przeszłość, stan obecny i perspektywy na przyszłość*. W: A. Birkenmajer: *Studia bibliologiczne...* jw.; H. Więckowska, I. Treichel: *Zarys dziejów polskich bibliotek oraz bibliografii i bibliologii polskiej 1795—1939*. „Studia i Materiały do Dziejów Nauki” 1966 seria E z. 2; A. Birkenmajer: *Bibliotekoznawstwo polskie, jego przeszłość, stan obecny i perspektywy na przyszłość*. W: A. Birkenmajer: *Studia bibliologiczne...* jw.

¹³ J. Muszkowski: *Życie książki*. Wyd. 1. Warszawa 1936, wyd. 2. Kraków 1951; K. Głombiowski: *Życie Jana Muszkowskiego w służbie książki*. „Studia o Książce” T. 3: 1973.

¹⁴ W. Nowodworski: *Szkolnictwo bibliotekarskie i księgarskie*. „Biuletyn Państwowego Instytutu Książki”. T. 2. Łódź 1949; zob. też Załącznik 2. oraz J. Muszkowski: *Pierwszy etap wyższych studiów bibliotekarskich UŁ*. „Bibliotekarz” 1953 nr 1.

¹⁵ J. Muszkowski: *Nauka o książce*. „Bibliotekarz” 1948 nr 6/7; zob. też Załącznik 3;

¹⁶ W. Bieńkowski: *O pseudonauce bibliologii i o najpilniejszych potrzebach bibliografii*. Warszawa 1953; T. Margul: *Z obłoków bibliologii na ziemię bibliotekarstwa*. „Przegląd Biblioteczny” 1953 z. 4.

¹⁷ J. Muszkowski: *Pierwszy etap wyższych studiów...* jw. H. Więckowska: *Pierwsza w Polsce Katedra Bibliotekoznawstwa*. „Przegląd Biblioteczny” 1969 z. 2/3.

¹⁸ J. Kołodziejska: *Studium bibliotekoznawcze Uniwersytetu Warszawskiego*. „Przegląd Biblioteczny” 1953 z. 4; K. Remerowa: *Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego 1951—1961*. „Roczniki Biblioteczne” 1961 z. 1/4.

¹⁹ K. Głombiowski: *O funkcjonalną koncepcję nauki o książce*. „Studia o Książce” R. 1: 1970; S. Gruczyński: *Katedra Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego (1956—1967)*. „Roczniki Biblioteczne” 1967 z. 3/4; A. Mendykowa: *Studium Bibliotekoznawstwa dla Pracujących w Uniwersytecie Wrocławskim (1956—1967)*. „Roczniki Biblioteczne” 1967 z. 3/4.

²⁰ H. Więckowska: *Pierwsza w Polsce katedra...* jw.; M. Kuna: *Katedra Bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim znów dydaktycznie czynna*. „Przegląd Biblioteczny” 1956 z. 4; Tenże: *Eksternistyczne studium bibliotekarstwa w Łodzi*. „Przegląd Biblioteczny” 1959 z. 3.

²¹ *La formation professionnelle des bibliothécaires en Europe*. Rapport établi par la Commission de la FIAB „Libri” 1960 vol. 16.

²² H. Więckowska: *L'enseignement supérieur des bibliothécaires dans les pays de l'Europe Orientale*. „Libri” 1960 vol. 10; J. Dalton: *Library education and research in librarianship*. „Libri” 1969 vol. 3; P. Gastfer: *Les problèmes de la formation professionnelle à la lumière de la révolution scientifique et technique*. Moskwa 1970, powiel.

²³ *World Guide to library schools and training courses in documentation*. UNESCO 1972; N. P. Skrypner: *Bibliotecznyj Institut im. Krupskoj w Leningradie*. Leningrad 1958; M. Rudomino: *The Union of Soviet Socialist Republics*. „Library Trends” 1963.

²¹ R. Przelaskowski: *Uwagi o szkoleniu bibliotekarzy z wyższym wykształceniem*; H. Więckowska: *Uwagi o kształceniu bibliotekarzy*. Maszynopis w aktach Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego (kopie w posiadaniu autorki).

²² J. Dalton: *Library education...* jw.

²³ Jw.

²⁴ H. Więckowska: *System kształcenia bibliotekarzy na uniwersytetach polskich*. „Przegląd Biblioteczny” 1971 z. 1/4.

²⁵ *Report o stanie bibliotek polskich*. Warszawa 1974.

²⁶ K. Głombowski: *Bibliotekoznawstwo jako dyscyplina uniwersytecka*. „Roczniki Biblioteczne” 1962 z. 1/2; W. Piasecki: *Bibliotekoznawstwo w czystości czy bez czystości?* „Przegląd Biblioteczny” 1963 z. 3/4.

²⁷ H. Więckowska: *Akademickie kształcenie bibliotekarzy*. Postulaty resortu o stanie bibliotek polskich i próby ich realizacji. „Przegląd Biblioteczny” 1975 z. 3.

²⁸ S. Kubiak: *Kształcenie bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej na poziomie wyższym*. „Przegląd Biblioteczny” 1976 z. 4 — Wymienia nie 9, lecz 8 uniwersyteckich ośrodków, pomija bowiem Uniwersytet Toruński, który studia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej wprowadził dopiero w r. 1977. Wśród wyższych szkół pedagogicznych pominięta tu została WSP w Szczecinie, która prowadziła studia BiN tylko w roku akademickim 1975/76, a od 1976 r. przerwała je.

²⁹ Referaty dotyczące obecnego kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej oraz dwuletnich doświadczeń realizowania nowych programów zob. VII Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Zielonej Górze 6—8 VI 1975 r. Sekcja Kształcenia i Dokształcania Kadr — „Przegląd Biblioteczny” 1976 z. 4. Pewne propozycje zmian programowych w zakresie przedmiotów dotyczących informacji naukowej zwłaszcza w programie o profilu humanistycznym dyskutowano na posiedzeniu Zespołu dydaktyczno-wychowawczego bibliotekoznawstwa i informacji naukowej przy Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki 23 października 1978 r. Na tymże posiedzeniu odbyła się również dyskusja nad lokalizacją, założeniem i programem studiów podyplomowych.

³⁰ Dane statystyczne za rok akademicki 1977/78 na podstawie tablic ogłoszonych w „Aktualnych Problemach Informacji i Dokumentacji” 1978 nr 4. Liczby studentów projektowane na 1979 r. w artykule: S. Kubiak: *Kształcenie bibliotekarzy...* jw.

³¹ H. Więckowska: *System kształcenia bibliotekarzy...* jw. Por. także J. Szczepański: *Rzecz o nauczycielach w wychowującym społeczeństwie socjalistycznym*. Warszawa 1975; B. Liberska: *Problemy efektywności wyższego wykształcenia*. Warszawa 1974.

ALEKSANDER BIRKENMAJER

Zarys planu podręcznika bibliotekoznawstwa

(z oryginału francuskiego przełożyła H. Więckowska)

UWAGI WSTĘPNE

Istnieje sporo podręczników bibliotekarskich. Jeśli przygotowuję się obecnie do pomnożenia ich liczby, to wypada mi ukazać powody, które mnie do tego skłaniają. Są one dwojakiego rodzaju. Wszystkie znane mi podręczniki grzeszą bądź niedostatkami informacji, bądź ich przeładunkiem. Podręczniki przedwojenne — jak np. Grasel, Maire czy Brown zajmują się wyłącznie bibliotekoznawstwem w ścisłym tego słowa znaczeniu (tj. bibliotekarstwem, praktyką biblioteczną — H.W.). Są one przeznaczone dla użytkownika o wykształceniu ogólnym potrzebnym bibliotekarzowi, lecz nie znającemu rzemiosła bibliotekarskiego. Inne, nowsze podręczniki starają się te braki uzupełnić, wprowadzając całe partie poświęcone historii książki i biblioteki i tym podobnym zagadnieniom teoretycznym. Popadają więc w inną jednostronność. Tak, np. w duńskim podręczniku S. Dahla, bardzo zresztą cennym, wiadomości historyczne i teoretyczne tak dalece przeważają, że praktyka bibliotekarska zredukowana została do paru ustępów. Jeśli zaś idzie o podręcznik Gardthausena, który zawiera niewątpliwie partie bardzo interesujące, to jednak jako całość jest przedmiotem ostrej krytyki, zawiera również sporo błędów powszechnie już omawianych, co zwalnia mnie od ich wyliczania.

W sumie więc brak jest podręczników utrzymujących równowagę pomiędzy dwiema stronami nauki o książce i dających czytelnikowi pełny, metodycznie opracowany wykład.

Do tego braku dołącza się jeszcze jeden, który posłużył mi za drugi argument uzasadniający przedsięwzięcie mojej pracy. Mianowicie chaotyczna i niemethodyczna struktura tych podręczników. Ta usterka nie ma co prawda znaczenia dla bibliotekarza praktyka, który posługuje się podręcznikiem jak skróto ujętą encyklopedią nauki o bibliotece,

lecz jest bardzo istotna dla takiego odbiorcy, który po raz pierwszy styka się z tą nauką. Wiele trudności miałby z pewnością każdy, kto chciałby na podstawie tych podręczników poprowadzić kurs bibliotekoznawstwa w szkole wyższej. Dla takiego właśnie kursu bibliotekoznawstwa (*bibliothéconomie scientifique*) podjąłem się opracowania programu, który tu w zarysie przedstawiam. Zamierzam ten kurs prowadzić od przyszłej jesieni w Bibliotece Uniwersytetu Krakowskiego i mam nadzieję, że po ukończeniu będę go mógł opublikować i wprowadzić doń niezbędne uzupełnienia i zmiany.

Oto treść mojej książki i mego kursu. Obecnego czytelnika tego zarysu proszę o zwrócenie uwagi na dwie sprawy. 1°. Kurs mój adresowany jest do czytelnika polskiego, dlatego w pierwszej swej części zawiera rozdziały poświęcone w szczególności książkom i bibliotekom Polski (Sekcja I, rozdz. 1, § B i Sekcja II, rozdz. 1. § 2); 2°. Wyszczególnienie każdego rozdziału i paragrafu nie pretenduje do kompletności, albowiem celem jest tylko zwrócenie uwagi czytelnika na te treści, które — moim zdaniem — powinny się znaleźć w danym rozdziale czy paragrafie obok innych z nimi spokrewnionych.

CZĘŚĆ I. WIADOMOŚCI HISTORYCZNE I TEORETYCZNE

Sekcja 1: Książka

ROZDZ. I — *Historia książki*

§ 1. Cywilizacje pierwotne: Azja Wschodnia i Centralna. Najstarsza cywilizacja Mezopotamii.

§ 2. Cywilizacja basenu Śródziemnomorskiego w starożytności (Egipt, Azja Zachodnia, Grecja, Rzym).

§ 3. Średniowiecze — spadkobiercy cywilizacji starożytnej: Bizancjum, Islam, Europa Łacińska.

§ 4. Epoka po wynalazku druku: a) Obraz ogólny, b) Historia drukarstwa w Polsce.

ROZDZ. II — *Książka współczesna (technika)*

§ 1. Papier.

§ 2. Drukarnstwo.

§ 3. Inne techniki reprodukcji i ilustracyjne.

§ 4. Oprawa: a) Zarys historyczny; b) Procesy techniczne.

Sekcja 2: Biblioteka, Bibliotekarz, Bibliotekarstwo

ROZDZ. I — *Historia bibliotek i bibliotekarstwa*

§ 1. Historia powszechna (starożytność, wieki średnie, XV—XVIII, XIX i XX w.).

§ 2. Biblioteki w Polsce.

ROZDZ. II — *Biblioteka współczesna*

§ 1. Różne kategorie bibliotek i ich zadania. Współpraca. Państwowa polityka biblioteczna. Prawo biblioteczne.

§ 2. Bibliotekarz nowoczesny i jego kształcenie. Wymagane kwalifikacje. Różne kategorie funkcjonariuszy i pracowników w bibliotekach.

§ 3. Dane statystyczne dotyczące najpoważniejszych bibliotek świata.

CZEŚĆ II. BIBLIOTEKOWNAWSTWO W ŚCISŁYM ZNACZENIU

Sekcja 1: Gromadzenie

ROZDZ. I — *Zasady kształtowania biblioteki. Co należy gromadzić. Wykaz dezyderatów. Różne sposoby wzbogacania zbiorów.*

ROZDZ. II — *Kupno*

§ 1. Kupno książek nowych: Historia i organizacja handlu księgarskiego. Stosunki między biblioteką i księgarnią (rabaty księgarskie, egzemplarze sygnałne i recenzyjne). Środki ułatwiające wybór nowości wydawniczych (bibliografie periodyczne, katalogi, recenzje). Technika zamówień i kontrola dostarczonych książek zwłaszcza wydawnictw zeszytowych, periodycznych.

§ 2. Kupno książek starych: Zakup antykwaryczny. Licytacje. Kupna okazjonalne. Kupno całych kolekcji. Ceny książek starych. Kupno rękopisów.

ROZDZ. III — *Inne rodzaje akcesji*

§ 1. Egzemplarz obowiązkowy (historia, organizacja).

§ 2. Publikacje instytucji i stowarzyszeń (wymiana, dary).

§ 3. Dary państwowe i dary prywatne (sprawa eliminacji dubletów).

§ 4. Wymiana dubletów.

Sekcja 2: Katalogowanie

ROZDZ. I — *Opis a spis liczbowy książek. Bibliografia a katalog, ich zadania i rola. Rzut oka na historię i rozwój spisu książek.*

ROZDZ. II — *Bibliografia. Wstęp. Bibliografia ogólna, bibliografia narodowa, przedmiotowa, encyklopedie.*

* Wydaje mi się, że rozróżnienie, jakie tu zastosowałem, bibliotekoznawstwa w ścisłym znaczeniu i bibliotekoznawstwa naukowego jest jednocześnie wygodne dla uwzględnienia wszystkich problemów codziennego życia bibliotek. Jest to też najbardziej naturalny sposób ukazania drogi książki w bibliotece. Dlatego sądzę, że rozróżnienie to okaże się bardzo przydatne dla celów pedagogicznych, które są głównym założeniem mojej książki.

ROZDZ. III — *Katalogi*

§ 1. Wstęp

- A) Zewnętrzna postać katalogu (książkowy lub kartkowy, pisany ręcznie lub drukowany); postać zewnętrzna karty katalogowej (rodzaj papieru, pismo wzdłuż lub w szerz karty, wymiary, liniowanie karty, perforacje, rodzaj łączenia kart).
- B) Zawartość katalogu: katalogi ogólne i specjalne.

§ 2. Katalogi ogólne

- A) Katalog alfabetyczny kartkowy: Zawartość karty (hasło, tytuł, miejsce i rok wydania, format, liczba tomów lub stron itp., oprawa, proveniencja, sygnatura).
 - a) Hasło: Autorzy i anonimy. Nazwy greckie, łacińskie, średniowieczne, orientalne; nazwiska złożone; autorstwo zbiorowe; anonimy, które umożliwiają wykrycie autora; kryptonimy; pseudonimy; hasło druków anonimowych.
 - b) Tytuł: Historia tytułatury; różne rodzaje tytułów (tytuł główny, tytuł okładowy, wstępny, nadrzędny, tytuły szczegółowe w pracy zbiorowej; skróty tytułowe; transkrypcja; pisownia; interpunkcja).
 - c) Wydanie (pierwotne, przedruk, stereotyp, tytułowe, różnice czcionki drukarskiej, papieru itp., odbitki).
 - d) Miejsce i data publikacji: Kilka miejsc wydania; miejsce zmyślone; bez miejsca. Daty tysiącleci: rzymskie, ery niechrześcijańskie; chronogram; bez daty).
 - e) Format (druku i książki).
 - f) Określenie liczby kart lub stron (numeracja arabska, romańska itp.); bez paginacji; numeracja plansz, map itp.; defekty. Numeracja tomów (specyfikacja tomów i ogólna liczba tomów); sztuczna numeracja tomów; dzieła współoprawne.
 - g) Oprawa (różne rodzaje opraw).
 - h) Proveniencja. Inne indywidualne cechy egzemplarza (papier specjalny, egzemplarz numerowany, egzemplarz z notkami).
 - i) Sygnatura: Różne systemy numerowania i ustawiania książek na półkach (stałe, systematyczne według wielkich działów, ściśle systematyczne, w porządku nabywania książek itp.). Gdzie umieścić sygnaturę?
 - j) Pomocnicze karty katalogu alfabetycznego: karty odsyłaczowe; prowizoryczne. Różne sformułowania odsyłaczy (vide, in Adligatum).
- B) Katalog rzeczowy: systematyczny i przedmiotowy. Inne formy. Kłasyfikacja nauk.
- C) Katalog topograficzny, czyli inwentarz. Skrót katalogu kartkowego w postaci szeregu ksiąg.
- D) Droga książki nabytej: nadejście (rejestr wpływów); oprawa (rejestr opraw); katalogowanie; oznaczenie (numeracja, pieczętkowanie, ekslibris); ustawienie na miejscu.

§ 3. Katalogi specjalne

- A) Redagowanie katalogu inkunabułów.
- B) Redagowanie katalogu rękopisów.
- C) Redagowanie katalogu innych zbiorów specjalnych (mapy, muzykalia, sztychy, „rezerwa” itd.).
- D) Inne katalogi specjalne (książek podręcznych w czytelniach, czasopiśm, serii wydawniczych, dubletów); spisy nowych nabytków.

Sekcja 3: Konserwacja zbiorów

ROZDZ. 1 — *Budynek*

§ 1. Rzut oka na historię budownictwa bibliotecznego.

§ 2. Stan obecny:

- A) Nowy budynek: wybór miejsca, fasada zewnętrzna, dyspozycja wnętrza, wyposażenie magazynu, pracowni i biur, oświetlenie, ogrzewanie, środki transportu i komunikacji. — Przeprowadzka biblioteki z jednego budynku do drugiego.
- B) Adaptacje i ulepszenia w starym budynku (ulepszenia techniczne, ubezpieczenie od ognia, wilgoci, nasłonecznienia, kradzieży).
- C) Utrzymywanie porządku i czystości.

ROZDZ. II — *Prewencyjna konserwacja książek*

§ 1. Oprawa: materiały i procedura czynności. Konserwacja broszur, druków ulotnych, map, dokumentów, sztychów, gazet. Konserwacja opraw.

§ 2. Odkurzanie i czyszczenie książek.

§ 3. Ochrona książek „w czytaniu” w salach bibliecznych, wypożyczanych do domu; ustawienie na miejscu.

§ 4. Regulaminy dla korzystających z rękopisów, starodruków, z książek wielkiego formatu itd.

§ 5. Scontrum książek w magazynie i podręcznych w czytelnich.

ROZDZ. III — *Terapia książek*. Restaurowanie zniszczonych kart. Usuwanie plam. Kompletowanie książek zdefektowanych (kalkowanie, systemy fotomechaniczne). Przedruki bezprawne. Restaurowanie opraw. Dezynfekcja książek.

Sekcja 4: Użytkowanie bibliotek

ROZDZ. I — *Katalogi*. Katalogi dla czytelników. Kontrolowanie zamówień czytelnich przez personel biblieczny. Środki tej kontroli.

ROZDZ. II — *Czytelnie*

§ 1. Czytelnia główna: Regulamin korzystania. Książki odkładane dla czytelników.

§ 2. Czytelnie specjalne: Czytelnia czasopism. Czytelnia rękopisów. Czytelnie sztychów, map, muzykaliów. Stacja fotograficzna w bibliotece. Wystawy.

§ 3. Wypożyczalnia książek. Biblioteki nie wypożyczające książek do domu. Regulamin wypożyczania. Rejestry wypożyczeń. Rewersy indywidualne czytelników. Różne systemy wypożyczeń w bibliotekach publicznych. Wypożyczanie międzybiblieczne.

Sekcja 5: Administracja biblieczna

ROZDZ. I — *Dyrekcja*. Wybór pracowników. Zarządzanie ich pracą (decydowanie w sprawach nabywania książek, kontrola prac katalogowych i innych funkcji personelu bibliecznego, wewnętrzny regulamin pracy). Kontrola czytelnictwa (regulaminy czyteln i wypożyczalni).

ROZDZ. II — *Finanse biblioteki*. Kredyty stałe. Inne źródła. Rodzaje wydatków. Księgowość. Zarządzanie kasą. Opracowywanie budżetu. Sprawozdanie z wydatków.

ROZDZ. III — *Inne sprawy bieżące*. Korespondencja. Rejestracja dokumentów i ich konserwacja.

ROZDZ. IV — *Statystyka biblioteczna*. Sprawozdania roczne.

Załącznik 2

Konferencja w sprawie szkolnictwa bibliotekarskiego i księgarskiego

**zorganizowana w porozumieniu z Naczelną Dyрекcją Bibliotek
przez Państwowy Instytut Książki w Warszawie 13 grudnia 1948 r.***

Uchwały

1. Podstawą podziału szkolnictwa bibliotekarskiego powinien być podział funkcji bibliotecznych (kierownicze, naukowe i techniczne) nie zaś charakter bibliotek (cświatowe i naukowe).

2. W szkoleniu należy szczególny nacisk położyć na wykształcenie ogólne jako podbudowę wykształcenia zawodowego oraz na wychowanie społeczne.

3. Przewidywane stopnie szkolnictwa bibliotekarskiego:

a) czteroletnia szkoła stopnia licealnego dla absolwentów 7 klas szkoły podstawowej — dla kształcenia pracowników technicznych,

b) szkoła specjalna jednoroczna — dla kształcenia kierowników mniejszych bibliotek powszechnych i pracowników samodzielnych stopnia średniego. Do szkoły tej mogą być przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli jedenastoletnią szkołę ogólnokształcącą oraz odbyli praktykę w jednej z bibliotek wskazanych przez Naczelną Dyрекcję Bibliotek na wniosek Związku Bibliotekarzy Polskich.

c) czteroletnie studium uniwersyteckie ze specjalizacją bibliotekoznawczą dla kształcenia: I. Kierowników większych bibliotek powszechnych oraz bibliotek naukowych, pracowników samodzielnych stopnia wyższego i naukowych kierowników zakładów wydawniczych i księgarskich. II. Nauczycieli szkół i kursów bibliotekarskich i księgarskich.

Należy dążyć, aby nauczanie na tym stopniu przybrało charakter studium międzywydziałowego ze względu na konieczność przygotowania kierowników specjalnych bibliotek naukowych i szkolnych (technicznych, medycznych, przyrodniczych, prawniczych, politycznych itp.).

4. Absolwenci wymienionych szkół przystępują do egzaminu i uzyskują pełne kwalifikacje po odbyciu praktyki, której czas trwania ustali rozporządzenie Ministerstwa Oświaty.

* *Biuletyn Państwowego Instytutu Książki* T. 2: 1949

5. Egzaminy bibliotekarskie i księgarskie wymagają zmiany i winny być rozciągnięte na bibliotekarzy i księgarzy wszystkich typów.

6. Oprócz szkół stałych potrzebne są kursy bibliotekarskie i księgarskie, w szczególności:

a) kursy szkoleniowe dla osób pełniących obowiązki bibliotekarzy w bibliotekach szkolnych i powszechnych (nauczyciele, asystenci szkół wyższych, bibliotekarze gminni, kierownicy punktów bibliotecznych).

b) kursy dokształcające dla bibliotekarzy czynnych.

W organizacji kursów należy dążyć, by tworzyły systematyczne doskonalenie bibliotekarzy i księgarzy oraz by kończyły się stwierdzeniem poziomu i sumy uzyskanych wiadomości.

7. Jedną z form kształcenia w zakresie wiedzy o książce i czytelnictwie jest wprowadzenie przedmiotów księgoznawczych do zakładów kształcenia nauczycieli.

8. Dla rozwoju czytelnictwa dziecięcego jako podbudowy masowego upowszechniania książki uwzględnić należy:

a) wykłady z zakresu literatury dziecięcej, czytelnictwa i bibliotekarstwa dziecięcego w zakładach kształcenia nauczycieli oraz w szkołach bibliotekarskich,

b) utworzenie specjalizacji „bibliotekarstwa dziecięcego” w jednorocznej szkole bibliotekarskiej.

Wnioski wraz z planem ich realizacji złożono Ministerstwu Oświaty i przyjęto je jako podstawę rozważań i działań Referatu Szkolenia Zawodowego przy Zarządzie Głównym Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich na zebraniu członków tego Referatu w dniu 8 czerwca 1949 r. pod przewodnictwem prof. J. Muszkowskiego.

JAN MUSZKOWSKI

Nauka o książce

Plan wykładów i ćwiczeń w zakresie nauki o książce i bibliotekoznawstwa na Wydz. Humanistycznym UŁ w roku akademickim 1947/48 *

Uniwersytet Łódzki, a wraz z nim i katedra nauki o książce i bibliotekoznawstwa, istnieje przeszło trzy lata, ściśle — dziesięć trymestrów. Dało mi to możność rozwinięcia swego przedmiotu tj. ogólnej nauki o książce czyli bibliologii (której jeden z rozdziałów stanowi m.in. bibliotekoznawstwo) wykładanej od 1928 r. na Wolnej Wszechnicy Polskiej w węższym zakresie, do wymiaru około 80 godzin, co przy jednej godzinie tygodniowo wymaga właśnie mniej więcej dziesięciu trymestrów czasu.

Zanim zdołam wykończyć do druku tekst tych wykładów — pragnąłbym poddać pod dyskusję i ocenę Szanownych Koleżanek i Kolegów sam ich program, z prośbą o jak najwszechstronniejsze i nieskrępowane żadnymi względami wypowiedzi, tym więcej, że program ten będzie musiał jeszcze ulec — z uwagi na kompozycję całości — dosyć znacznym prawdopodobnie zmianom przy opracowaniu ostatecznym.

Byłbym bardzo rad, gdyby ten szkic prowizoryczny mógł stanąć obok planów ogólnych Mieczysława Rulikowskiego (1916 i 1935), jak również bardziej specjalnych: podręcznika bibliotekarstwa w opracowaniu Prof. Aleksandra Birkenmajera (1923) i podręcznika księgoznawstwa D-ra Wojciecha Gottlieba (1931) — pomijając dawniejsze, zdezaktualizowane już obecnie — jako kolejna polska próba rozwiązania kształcenia pracowników książki.

* „Bibliotekarz”. 1948 nr 6/7

Konspekt wykładów

I. Powstawanie książki

1. Początki pisma. Gestykulacja i mimika. Cenotafy. Srodki mnemotechniczne: karby, pałki postańców. Narzędzia symbolizacji: różgi liktorskie, wici, wampum, odznaki, tatuaż, quippu. Piktografia. Psychologia pisma. Pisma ideograficzne. Pazygrafia. Pisma wyrazowe: chińskie, klinowe. Pismo sylabowe: japońskie. Pismo egipskie. Pisma literowe: semickie, staro-indyjskie. Alfabet i pisma greckie. Pisma italskie. Runy. Ogham. Pismo Gotów Zachodnich. Pisma słowiańskie. Pismo polskie. Problematyka pisma: zagadnienie znaku, psychofizjologia i patologia pisma, zagadnienia socjologiczne, stosunek mowy do pisma, przestrzeń i czas. Zagadnienia praktyczne: latynizacja alfabetów, tworzenie pism nowych.

2. Surowce i postać książki. Narzędzia i ciecze pisarskie. Dwie nierówne epoki. Muzeum, archiwum i biblioteka. Płytki gliniane. Liście palmowe. Inne materiały pisarskie: kora brzoźowa, drewno i metale, kamienie, kość słoniowa, glina. Papirus: produkcja; rękopis papirusowy. Papirologia, Skóra, Ostrakon. Drewno, Tabliczki rzymskie. Łyko drzewne. Płótno. Pergamin: fabrykacja, użytkowanie, palimpsest. Kodeks. Chińskie deseczki bambusowe i jedwab. Papier: wynalezienie, pierwotna produkcja, wędrowki, początki produkcji europejskiej, zmiany w produkcji, papier czerpany, znaki wodne, użytkowanie, produkcja nowoczesna, gatunki papieru, badanie papieru, normalizacja, przeliczanie. Narzędzia i ciecze pisarskie: kalamos, stilus, pióro ptasie, stalówka, atrament. Etapy rozwoju i problematyka piernictwa.

3. Rękopis biblioteczny. W Egipcie. Biblioteka Aleksandryjska. W Grecji i w Rzymie: księgozbiór Arystotelesa, pierwsze biblioteki, servi litterati: noty tyrońskie i tachygrafia, nakładcy. W średniowieczu: Kasjodor, klasztory i uniwersytety, obieg ksiąg. W Polsce: zabytki, księgozbiory, księgarstwo, gromadzenie rękopisów. Rękopis w ogóle. Autograf. Rękopis jest unikatem. Warunki powstawania rękopisów. Nauki pomocnicze historii. Opracowanie biblioteczne rękopisu: oprawa, materiał, formowanie kodeksów, pismo, skróty i ligatury, zdobienie rękopisów, tekst. Katalogi rękopisów. Instrukcja katalogowania. Problematyka księgi rękopiśmiennej.

4. U kolebki sztuki drukarskiej. Problematyka książki drukowanej. Prehistoria sztuki drukarskiej. Drukowanie stemplem. Drzeworyt Dalekiego Wschodu. Kartownicy. Kartownicy krakowscy. Druki ksylograficzne. Druki wczesno-holenderskie i Wawrzyniec Coster. Technika odlewu czcionek. Niello. Druk wypukły z płyt metalowych. Sposób groszkowany (odbitki punktowe lub śrótowe). Odbitki „w cieście”. Organizacje cechowe. Powstanie fabryki. Współzawodnicy Gutenberga poza Costerem. Jan Gutenberg: w Strasburgu, pierwotna technika drukarska, druki Gutenberga, czcionka Donatów i kalendarzy, listy odpustowe, Biblia 36-wierszowa (?), w Moguncji, Biblia 42-wierszowa, stosunek Gutenberga do Fausta, Psalterz Moguncki, Catholicon, Gutenberg dworzaninem.

4a. Okres inkunabułów. Inkunabuły. Wykazy bibliograficzne inkunabułów. Księgi inkunabułów poszczególnych krajów. Metoda badań. Centralny Katalog Inkunabułów (Gesamtkatalog der Wiegendrucke).

Opis bibliograficzny. Problematyka inkunabulistyki. Bibliografia a katalog lub inwentarz. Pergamin i papier. Oprawa. Format druków. Składki. Sygnatury. Registrum. Numerowanie kart. Układ kolumny. Tłoczenie druków. Czcionka. Kolor. Inicjały. Drzeworyty. Tytuły. Kolofon. Sygnety drukarzy. Warunki ekonomiczne produkcji książki. Nakładca—drukarz—księgarz. Obieg książki i jej użytkowanie. Rzut oka na początki drukarstwa w poszczególnych krajach.

5. Początki drukarstwa w Polsce. Odkrycie M. Denisa. Stanowisko G.W. Zapfa i G.W. Panzera. Poglądy bibliografów polskich: J.S. Bandtkie, J. Lelewel, F. Bentkowski, J. Muczkowski, W.A. Maciejewski, J. Bartoszewicz, M. Wiszniewski, A. Bielowski. Bibliografowie zagraniczni: L. Hain, J.C. Brunet, T.F. Dibdin. Praca Karola Estreichera *Günter Zainer i Świętopełk Fiol*. Dwa różne opisy *Explanatio Turrecrematy* (J. Lelewela i T. Wierzbowskiego). Analiza działalności Zainera u Estreichera i jego tezy. *Omnes libri* św. Augustyna. Druki słowiańskie wykonane w Krakowie: działalność Fiola i jej owoce. Kalendarz krakowski na r. 1474. Franciscus de Platea *Opus restitutionum*. Prace I. Polkowskiego, J. Przyborskiego, Z. Celichowskiego, K. Różyckiego i in. Opinie R. Proctora, W.A. Copingera, W. Wisłockiego. Odkrycie I. Collijna. J. Ptaśnik. K. Piekarski. J. Seruga i nowy stan zagadnienia. S. Estreicher. Rola Śląska w początkach drukarstwa polskiego. Drukarnictwo polskie XVI wieku.

6. Rys dziejów książki XVI—XVIII wieku. Odrodzenie włoskie: Aldus Manutius i Giunta. Wpływ reformacji na produkcję, obieg i rolę druku. Na Zachodzie zniszczenie bibliotek klasztornych i sekularyzacja zakonów. Książka we Francji, Anglii, Szwajcarii i Niemczech. K. Plantin. Książka w epoce baroku w Europie i w Polsce. Rodzina Elzewirów. Wpływ wojny trzydziestoletniej na wędrówki książek. Powstawanie wielkich bibliotek narodowych. Stan księgarstwa. Okres zastoju w Polsce. Wiek XVIII. Niemcy: J.G.I. Breitkopf, G.J. Göschen, K.Chr.T. Tauchnitz. Anglia: J. Barkerville, Oxford i Cambridge. Francja: rodzina Didot. Włochy: G. Bodoni. Ameryka: Franklin i Payne. Zbiór francuskie i angielskie. British Museum. Biblioteki uniwersyteckie. Odrodzenie książki polskiej w drugiej połowie XVIII w. Rewolucja francuska.

7. Współczesna technika drukarska i ilustracyjna. Rodzaje druku. Materiał drukarski i zarys jego dziejów. Czcionka w Polsce. Skład ręczny. Skład maszynowy: linotypy i monotypy; różne systemy. Prasa drukarska i jej rozwój. Zarys rozwoju grafiki. Drzeworyt współczesny. Fotochemigrafia: klisze kreskowe i siatkowe, druk wielobarwny. Litografia i offset. Druk anastatyczny. Przedruk fotograficzny. Druk nut. Głębokodruk: miedzioryt, staloryt. Światłodruk. Architektonika książki

8. Książka XIX i XX wieku. Przerost techniki i reakcja natury artystycznej. Morris i Ruskin. Nowoczesna sztuka książki. Rozwój bibliotekarstwa i biblioteki powszechne. Produkcja książki i Konwencja Berneńska. Stosunki międzynarodowe. Copyright. Egzemplarz obowiązkowy i statystyka produkcji wydawniczej. Pierwsza wojna światowa i jej wpływ na sprawy książki. Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny i Komisja Współpracy Umysłowej Ligi Narodów. Międzynarodowy Komitet Bibliotek. Okres wojenny i ustawy biblioteczne. Sytuacja w Polsce: rozkwit i kryzys książki. Rozwój propagandy czytelnictwa a Rady Książki. Faszyzm i hitleryzm: książka jako oręż walki ideowej i jej ofiara. Druga wojna światowa: zniszczenie zasobów książkowych. Próby odbudowy po wojnie. Dokumentacja. Książka w Polsce. UNESCO.

II. Obieg, propaganda, użytkowanie książki

9. Działalność wydawnicza. Podział pracy w produkcji i obiegu książki. Rola nakładcy, jego stanowisko w społeczeństwie i podstawy prawne jego działalności. Typy nakładców. Inicjatywa wydawnicza. Zasady powzięcia inicjatywy własnej oraz oceny — cudzej. Polityka wydawnicza ogólna i plany wydawnicze poszczególnych nakładców. Czynniki oceny projektu wydawnictwa: stan danej gałęzi piśmiennictwa, osoba autora, możliwości zbytu (koło zainteresowanych, siła kupcza tego koła, motywy zakupu); ocena rękopisu (autorytet pisarza, zaznajomienie się z rękopisem, recenzje lektorów). Umowa o nakład. Prawa autorskie. Dzieła zbiorowe. Szata graficzna książki, wybór surowców i techniki wykonania. Kalkulacja nakładcy. Zagadnienie cen książek. Horoskopy działalności wydawniczej na przyszłość. Ekspedycja.

10. Handel księgarski. Definicja, zakres działania i podział. Zarys rozwoju: okres rękopiśmienny, książka drukowana. Księgarstwo w Polsce. Związek księgarstwa z ruchem umysłowym epoki, z jego natężeniem, z jego kierunkami i prądami. Nakładca a księgarz. Hurt i detal księgarski. Cena i rabat. Księgarstwo na tle handlu w ogóle. Klientela sortymentu i stosunek do niej księgarza. Formy sprzedaży książek. Warunki zbytu książek za granicą i w Polsce. Eksport i import. Taryfy celne i pocztowe. Przepisy prawne i administracyjne. Kartel w księgarstwie. Regulaminy księgarskie. Organizacja księgarni. Zakup książek. Propaganda i reklama sortymentu. Rachunkowość księgarska. Działy specjalne: wydawnictwa zagraniczne, nuty, mapy, wydawnictwa artystyczne, kontynuacje, materiały piśmienne, pomoce szkolne. Czytelnia przy księgarni. Antykwariat naukowy i sprzedaż używanych książek. Organizacja stanu księgarskiego: zasady prawno-administracyjne, szkolenie zawodowe, organizacje zawodowe księgarskie.

11. Propaganda książki i czytelnictwa. Propaganda, agitacja, reklama: rozróżnienie pojęć i charakteru działań. Czynniki natury społecznej sprzyjające: obyczaje, stan umysłowy i moralność grupy, jej stan gospodarczy. Czynniki hamujące: sankcje społeczne i różne rodzaje cenzury. Rys dziejów cenzury kościelnej i świeckiej. Propaganda czytelnictwa: akcja szkoły i wychowawców, działanie prasy specjalnej i powszechnej, oddziaływanie bibliotek i bezpośrednia akcja oświatowa ogólnopolska czy prowadzona na gruncie instytucji specjalnych, organizacji społeczno-politycznych i in. Nagrody za pracę pisarską i konkursy wszelkiego typu. Propaganda książki prowadzona przez nakładców: recenzje i wzmianki; wydawnictwa specjalne, prospekty i ogłoszenia, plakaty, radio i kino. Propaganda ze strony sortymentu. Organizowanie „rad książki”, „świąt, miesięcy, tygodni, dni” książki, wystaw, konkursów różnych rodzajów. Tanie sprzedaże. Kryzysy książki.

12. Zasady bibliografii. Zarys rozwoju umiejętności bibliograficznej w zastosowaniu do dzieł piśmienniczych w ogóle. Bibliografia rękopisów. Bibliografia druków, zarys dziejów od połowy XVI w. do połowy XVIII w. Rozwojowi umiejętności praktycznej poczynają towarzyszyć próby ujęcia teoretycznego: V.F. Debure, M. Denis, G. Peignot, T.H. Horne. Teoria F.A. Eberta. Bibliografowie polscy: J.S. Bandtkie, P. Jarkowski, J. Lelewel, A. Bohatkiewicz, J. Muczkowski. Stanowisko J.C. Bruneta. K. Estreicher, Bibliografia na służbie bibliotekarstwa (F. Eichler). Łowiagin i Fumagalli. Anglicy: J.D. Brown, A.W. Pollard. Ameryka: I.G. Mudge. Teoria Lisowskiego. Bibliografowie polscy współcześni: St. Wierczyński, L. Bernacki, K. Piekarski, A. Birkenmajer,

Z. Mocarski, M. Rulikowski i in. Międzynarodowy Instytut Bibliograficzny. P. Otle: *Traité de documentation* 1934. G. Schneider. Typy prac bibliograficznych: 1. według charakteru materiału; 2. według metody opracowania a) rejestrująca albo selekcjonująca, b) metoda opisu jednostkowego, c) system układu; 3. według nazwy; 4. według formy zewnętrznej. Pozycja bibliograficzna i jej części składowe (cechy książki). Klasyfikacja nauk a klasyfikacja bibliograficzna, zagadnienia metodologiczne i praktyczne. Układy bibliograficzne: mechaniczne i rzeczowe. System dziesiętny. Układ przedmiotowy. Układy mieszane. Statystyka produkcji wydawniczej.

13. Bibliotekoznawstwo. Typy bibliotek i ich podział. Zakres działania i cele. 1. Gromadzenie: lokal, źródła nabytku: egzemplarz obowiązkowy, dary, zakupy, wymiana; 2. Przechowywanie i porządkowanie: akcesja, inwentarz, katalogi (systemy i ich zastosowanie); 3. Udostępnianie zbiorów: czynności informacyjne w zależności od typu biblioteki, korzystanie na miejscu (czytelnie i księgozbiory podręczne), wypożyczanie (instytucjom i jednostkom, miejscowe i zamiejscowe, międzybiblioteczne, międzynarodowe). Zbiory specjalne: rękopisy, stare druki, ryciny, mapy, muzykalia. Bibliotekarstwo powszechne. Prawo biblioteczne. Podstawy finansowe. Personel: kształcenie bibliotekarzy, pragnia i organizacje zawodowe krajowe i międzynarodowe. Działalność ekstensywna i dokumentacja. Przyszłość bibliotek.

14. Czytelnictwo. Zakres i metoda nauki o czytelnictwie. Przedmiot badań: czytelnik, bodźce (piśmiennictwo, autor, cel czytania, drogi książki), wpływy zewnętrzne (czynniki psychologiczne, biologiczne, socjologiczne). Kryteria oceny książek. Metody psychologiczne: obserwacja, testy, eksperymenty, ankiety. Rola i zakres badań jakościowych i ilościowych. Analiza uzyskiwanych materiałów. Metody statystyczne: poczytność na podstawie badań specjalnych (ankiety, plebiscyty), metoda obliczeń, analiza wyników, wnioskowanie, statystyka biblioteczna, statystyka produkcji wydawniczej. Typy poczytności: autorów, rodzajów piśmienniczych, okresów piśmiennictwa. Metody opisowe: środowisko, biblioteka, księgarnia, czytelnia dochodowa, instytucje oświatowe. Metody krytyczno-literackie: książka jako bodziec, książka jako cel. Analiza różnych kryteriów. Teoretyczne badania czytelnictwa a akcja upowszechnienia czytelnictwa.

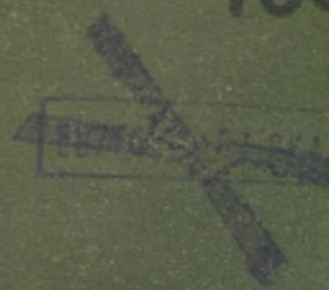
15. Bibliofilstwo. Zarys dziejów. Użytkownik książki a jej miłośnik. Bibliofilstwo i kolekcjonerstwo: czynniki intelektualne i uczuciowe; snobizm; warunki ekonomiczne. Przedmiot zainteresowań bibliofilskich: treść, szata graficzna, oprawa, cechy szczególne, losy książek. Czytelnik-bibliofil jednostkowy a zbiorowy. Bibliofilstwo a demokracja. Przyszłość bibliofilstwa.

16. Problematyka i system nauki o książce. Zakres i metoda. Punkt widzenia historyczny, techniczny, ekonomiczno-społeczny, socjalny. Miejsce nauki o książce pośród innych nauk i terenów pograniczne.

Wydawnictwa Akcydensowe. Warszawa 1979. Wydanie I. Nakład 3 000+200 egz.
Format B5. Ark. wyd. 4,4. Ark. druk. 4,75. Zam. 138/V1/79 Cena 22 zł

Zakłady Graficzne w Toruniu — Zakład nr 3 w Grudziądzu, plac Wolności 5
Zam. 1959 - C - 42

700



WYDAWNICTWA AKCYDENSOWE